

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.  
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.  
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.  
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.  
Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya p. A d a m a, Rue des St. Peres 84

## Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

Na podstawie umowy zawartej z redakcją warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego”, zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, po cenie o połowę niższej.

Prenumeraterowie *Gazety Lwowskiej*, mogą przeto otrzymywać od 1 kwietnia 1887 r. warszawski tygodnik ilustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

**We Lwowie:** miesięcznie 50 ct., kwartalnie 1 zł. 50 ct.  
**Na prowincyi:** miesięcznie 80 ct., kwartalnie 2 zł. 40 ct.

Pp. Prenumeraterowie, abonujący „Echa” przy *Gazecie Lwowskiej*, otrzymają wraz z numerem dnia 2 kwietnia arkusz oddzielny, zawierający początek prac i artykułów rozpoczętych w kwartale I.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył porucznikowi pułku dragonów księcia Windisch-Graetz nr. 14, Edwardowi księciu Schönburg-Hartenstein, nadać najmiłościwiej godność podkomorzego z uwolnieniem od taksy.

Od dnia 17 do dnia 26 marca b. r. sprawdzono w kraju z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę węglikową: w Miejsen (pow. wadowicki) i w Stryszawie (pow. żywiecki).

W powyższym okresie czasu wygasły następujące choroby zaraźliwe zwierzęce:

Świerzb u koni: w Berlinie (pow. brodzki).

Nosaczna u koni: w Dembicy (pow. pilzneński).

Z c. k. Namiestnictwa.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 kwietnia.

Przyjazd do Wiednia bułgarskiego ministra Stoilowa, który kilkakrotnie już był używany do ważnych misyj dyplomatycznych, przyczem pozyskał sobie rozgłos zręcznego męża stanu, spowodował różnego rodzaju pogłoski i domysły, a pomiędzy innymi, że Stoilow przybył w poufnej misji politycznej, zostającej w ścisłym związku z obecnym przesileniem w Bułgarii. Ostatniej wersyi zadał kłam w sposób stanowczy w rozmowie z korespondentami dziennikarskimi sam Stoilow, nie przecząc jednak przytem, iż podróż jego ma charakter informacyjny. W kołach wiedeńskich przypuszczają, że wobec dążeń cywilizacji i rządu, zwołania jak najrychlej zgromadzenia narodowego i przedłożenia mu kandydatury na tron bułgarski, przyjazd do Wiednia bułgarskiego ministra ma głównie, jeżeli nie jedynie, na oku upewnienie się, o ileby koła decydujące w stolicy austriackiej przyjęły sympatycznie tę kandydaturę, którą ostatnimi czasy wymieniało najczęściej w Sofii, mianowicie kandydaturę księcia Oskara, drugiego z rządu syna króla szwedzkiego. Z tego też powodu utrzymy-

wano na pewno, iż Stoilow rozszerzy swą podróż na Sztokholm i tam uczyni stanowczy krok dla nakłonienia księcia, aby pozwolił postawić swą kandydaturę na najbliższej nadzwyczajnej sesji zgromadzenia narodowego. Są to tylko pogłoski, domysły, które wszakże krążą tak upornie, że do pewnego stopnia należy się z nimi liczyć, tem bardziej, iż uważane są one za bardzo prawdopodobne, nawet przez dzienniki, posiadające zazwyczaj dobre informacje. Pozostawiając wyjaśnienie owej kwestyi niedalekiej zapewne przyszłości, należy w ogóle zaznaczyć, że sprawa wyboru księcia w niczem dotychczas ułatwioną nie została. Powszechnie też powątpiewają, czy najbliższe wielkie zgromadzenie narodowe będzie mogło wybrać takiego kandydata, któryby był pewnym pozyskania za twierdzenia ze strony wszystkich Mocarstw, a w pierwszym rzędzie Rossyi. Zresztą, należy i to wziąć na uwagę, że w chwili obecnej, tak niejasnej i tak ciężkiej dla Bułgarii, w chwili, gdy Księstwo szarpane jest walkami stronnictw i podminowane agitacyami rewolucyjnymi, z trudnością przyjdzie znaleźć osobistość, któraby zapatrując się poważnie na oczekujące ją zadanie, chciała zasiąść na chwilejnym tronie bułgarskim. Była chwila, że niu wezwania napowrót do Sofii księcia Aleksandra Battenberga, a nawet zainicjowano w tym kierunku żywą agitację. Trwało to jednak krótko, albowiem nawet w kołach najprzyjaźniejszych dla tego księcia opamiętano się rychło i nabrano przekonania, że kandydatura księcia Battenberga byłaby tylko demonstracją, mogącą rozdrażnić Rosyję i dotknąć niemiłe inne Mocarstwa, a samej Bułgarii przysporzyć nowych i niedających się

na razie przewidzieć trudności. Zapatruwanie takie wypowiedział sam Stoilow, najgorętszy niezawodnie zwolennik księcia Aleksandra, zastrzegając się przytem przeciw pogłoskom, jakoby Wiedeń był tylko stacją w jego podróży do Darmstadu. Sam książę Aleksander zresztą, tak wyraźnie i to kilkakrotnie dał do poznania, iż w obecnych warunkach nie przyjąłby ofiarowanej mu korony, że byłoby wprost niedorzecznym, wciągać po tem wszystkim osobę księcia w kombinacye bułgarskie.

## Rada Państwa.

(CXXX Posiedzenie Izby poselskiej.)

\*+\* Wiedeń, 30 marca. (Korespondencja *Gazety Lwowskiej*). Prezes dr. Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11. minut 10. Izba liczenie zebrana. Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu.

Na porządku dziennym ustne sprawozdanie komisji ugodowej o uchwale Izby wyższej, restytuującej brzmienie projektu rządowego w artykule 102 statutów Banku austro-węgierskiego (o granicy, od której ma zaczynać się podział zysków bankowych między akcjonaryusza a Monarchię).

Sprawozdawca komisji, poseł Biliński oświadcza, że większość jej nietylko ze względu na merytoryczne pobudki, które ją dawniej także nakłoniły do przyjęcia projektu rządowego, postanowiła zalecić Izbie, granicę niepodzielności zysków ustalić na 6-procentową, a przyjąć uchwałę Izby wyższej, która przywróciła dywidendę 7-procentową, lecz także decydującym był o tem postanowieniu wzgląd na ważny ustęp w sprawozdaniu komisyjnym Izby wyższej. Ustęp ten zawiera oświadczenie Ministra skarbu, że rząd węgierski ze względu na rychłe doprowadzenie dzieła odnowienia ugody do skutku, jest przeciwny uchwale Izby poselskiej. Z tego wynika, że Rząd austriacki, chcąc traktować z Bankiem o owo obniżenie granicy niepodzielnych zysków, nie miałby poparcia od rządu węgierskiego. Ztąd większość komisji wnos-

## WÓJT SZLACHECKI

OBRAZEK Z ŻYCIA DROBNEJ SZLACHTY

(Ciąg dalszy.)

Pominawszy wszystkie tego rodzaju utrapienia pana Karola z Urwipolciami i niesforą w nich szlachta, miał on tam jedną głębszą i ciągle jątrzącą się ranę w postaci folwarku, a właściwie dużej części szlacheckiej, leżącej w terytorium Urwipolciców.

Folwarczek ten, obejmujący około dwieście morgów, z dworem niyito obywatelskim i obszernymi zabudowaniami, należał do jednego zamożnego pana, mieszkającego w innych stronach i wypuszczony był w wieloletnią dzierżawę za dość wysokim czynszem. Tytuł własności zapisany jest na dzierżawcę; a były właściciel ma zhipotekowaną rentę ze stósownymi obstrzeniami. Pozorny dziedzic emfiteuty zbywając ten folwark drugiemu, właścicieli tylko odstąpił zabudowania i zasiewy, bo ziemia w obec płacenia podatków i czynszu nie miała żadnej wartości.

Otóż takie to niby dziedzictwo za takie pieniądze, stanowiło lep dla różnego rodzaju aspirantów do stanu obywatelstwa ziemskiego, a głównie wabiło młodych z małemi funduszami świeżo wypuszczonych ze szkół agronomów, pragnących z tytułu tego dziedzictwa dobrze się ożenić. Lecz jakież tego rezultat? Taki, że jeden i drugi podobny fryc, wpakowawszy co miał funduszu na uporządkowanie domu, ładne koniki, ekwipaż kawalerski, a trochę na inwentarzę i tym podobne akcesorya do ożenienia, gdy

to nie dopisało, w rok albo dwa umykał z Urwipolciców z resztkami, lub szukał w Warszawie podobnego sobie amatora.

Ale niechby się wynosił — Bóg z nim, gdyby tylko podczas władania, nie prowadził z bracią sąsiadami zawziętych wojen o naruszenie granic, o szkody, kradzieże i inne dokuczliwości, co wszystko ostatecznie koncentrowało się w kancelaryi gminnej.

Niechby uciekał, ale przynajmniej popłacił należące podatki skarbowe i gminne! A właśnie, że zawsze bywał inaczej. Na przykład w tym czasie, gdy się opowiadanie nasze zaczyna, jeden z takich dziedziców, były właściciel sklepiku z wiktuałami w Warszawie, który za uciulanę kilkanaście tysięcy złotych polskich zaprzagnął używać rozkoszy obywatelskiego życia — czmychnął, zostawiając cztery kąty i pięć piątą na satysfakcję nietylko czynszu, ale i grubej kwoty zalegających podatków. Pięć excytacji, każda groźniejsza, przyszły już z powiatu o owe zaległości z Urwipolciców, a tu nie wiadomo, co na gruncie zabierać. W sub-dzierżawę gruntów szlachta brać nie chce, bo na co im płacić, gdy i tak mogą sobie hulać na nich jak się podoba; budynków samych sprzedawać nie wolno, zasiewy oziminy jeszcze nie wiadomo jak się pokażą, a tu naczelnik powiatu piecze i powiada: zapłaćciez panie wójcie, skoro dopuścił, że dłużnik ruchomości usunął i sam drapnął.

Biedny pan Karol aż zmierzniał i zółkł, gryząc się tą sprawą, bo to nie bagatela administrować pustką i zapłacić Bóg wie za co około półtora tysięcy złotych polskich. Właśnie otrzymał już szósty nakaz i siedzi nad nim w kancelaryi odczytując kilka razy, gdy otwierają się drzwi i wchodzi młody jeszcze, bardzo porządnie ubrany mąż —

czyna, brunet, wysoki, z czarnemi wąsikami i pięknie ułożoną hiszpańską brodką. Pan Karol powstał z krzesła, a nowo przybyły stanął przed nim, zaczyna mu się dość natarczywie i z uśmiechem na ustach przypatrywać.

— Z kimże mam honor? — przebąkuje pan wójt nieco zażenowany.

— Jakto? nie poznajesz mię Karolu?

— To jest... — odpowiada — właściwie... tego... nie mogę sobie przypomnieć.

— A pamiętasz Jakubowskiego u którego stałeś na stanicy w Kielcach? Pamiętasz pannę Marcelinę dla której kupowałeś cukierki?

Hm... to jest — mówi coraz bardziej zakłopotany, oglądając się na drzwi sąsiadnie z których mogłaby ich słyszeć żona — pamiętam...

— A Deręgowskiego, a Faję, a Palucha... no, przypomnij sobie.

— Wszystkich pamiętam dalibóg, ale pana dobrodzieja...

— Coż u kaduka, żeby zapomnieć kolegę z jednej klasy? Czy się tak bardzo zmieniłem?... No, jakże Ildefons Krzykiewicz... Niechże cię uściskam Karolu! — woła wyciągając ręce i wpół go obejmując.

Nasz wójt, jakkolwiek jeszcze nie może sobie żadnego Krzykiewicza przypomnieć, jednak w obec tak oczywistych dowodów koleżeństwa i z nwagi, że to dwadzieścia lat od tego czasu minęło, daje się po kilkakroć ucałować i sam za te uściski wzajemnością odpłaca.

— Bądź że łaskaw siadaj! — mówi wskazując mu fotel — dziwna rzecz, że ja też mogłem zapomnieć.

— Ajabym ciebie wśród noce poznał... Choć się zmieniłeś i zmężniałeś, ale przed

oczy ma mojemi mam jeszcze tego samego rumianego, pucolowatego Karolka z wydmą jasných włosów nad czołem. A co, widzisz, jeszcze ta sama wydma jest... — mówi prędko Ildefons przypatrując się z niekłamną radością koleźce. — Tak to tak, góra z górą się nie zmienia, ale człowiek z człowiekiem zawsze... Dziwisz się zapewne co tu robię na odludnem Podlasiu, dla tego mam honor ci powiedzieć, że od kilku dni zostałem twoim sąsiadem...

— No, gdzie i jak?

— Kupiłem Urwipolcie...

— Kto, ty?

— No ja, jak mię tu widzisz i oto masz wyciąg hipoteczny kontraktu kupna.

— Chwałaż ci panie Boże! — rzecze naprawdę ucieszony tym faktem pan Karol myśląc, że skończyła się jego bieda wójtowska i podatki będą zapłacone. Przy tych słowach uściskał jeszcze raz kolegę, co on wziął za dowód serdeczny jego radości z przyszedłego sąsiedowania.

Nowy dziedzic Urwipolciców jest bardzo ruchliwą i energiczną osobą, mówi prędko, gestykuluje dosadnie a z taką pewnością, że potulnemu Karolowi tem wszystkim imponuje.

— Gałganstwo to podobno, ale mię to mało obchodzi. Adwokat mój powiedział: daj pan czterdzieści tysięcy i dałem.

— Zmiłuj się czterdzieści tysięcy, tak na niewidziane, ależ to przepłacone!...

— Mnie się zdają że nie — odpowiada ze znaczącym uśmiechem — wszak coś siedm wlok ziemi, dwór, budynki, zasiewy, zresztą jest tu rzecz inna.

— Ależ płaci się czynsz po pięć złotych z morga...



przyjąć artykuł 102gi w brzmieniu uchwały Izby wyższej, czyli projektu rządowego.

Pos. Derschatta stwierdza, że, gdy przed dwoma tygodniami toczyła się w Izbie poselskiej dyskusja o art. 102, Rząd nie zabierał głosu dla zwalczania wniosku o obniżenie dywidendy na 6 proc., a gdy Izba uchwałą w tym duchu powzięła, komisarz rządowy oświadczył, że Rząd dla tego nie sprzeciwiał się jej, aby nie krepować się naprzód w nowych pertraktacjach z Bankiem. (*Słuchajcie!* z lewicy). Sprawozdawca komisji wówczas także oświadczył, że nie sprzeciwiałby się obniżeniu, gdyby tylko wiedział, że Bank na to się zgodzi. Tymczasem Rząd wcale nie poczynił kroków, żeby nakłonić Bank do zgody na uchwałę Izby poselskiej, lecz uczynił to, co wbrew oświadczeniu komisarza rządowego zapowiedziały dzienniki urzędowe, t. j. wzięły w posługę Izbę wyższą, która zrestituowała brzmienie projektu rządowego. I dziś ten sam sprawozdawca komisji, nie przytaczając niczego, co by merytorycznie przemawiało przeciw uchwałę Izbie poselskiej, zaleca nam przyjęcie uchwały Izby wyższej jedynie dla jakiejś sytuacji przymusowej. Czemże ta sytuacja przymusowa jest wywołana? Pan sprawozdawca tem się odznacza, że, gdy zabraknie mu argumentów, w sam czas wydobywa z kieszeni list od tajemniczej osoby, która mu jest powagą. Tak było w sprawie kolei Północnej (*wybornie!* z lewicy), tak i teraz wydobył list, w którym mu doniesiono, że Bank raczej się rozwiąże, niżby przystał na zmianę artykułu 102go. (*Wesołość na lewicy*). Nie przypuszczam o kierownikach Banku, iżby na Radzie państwa gwałtem wymusił coś chcieli. Prawda, że niewiadomo, czy przyjęliby uchwałę jej, ale to wiadomo, że Rząd nie poczynił kroków u Banku, że nie spełnił swego obowiązku. (*Tak jest! tak jest!* z lewicy). Pan Minister skarbu nie zażądał ustępstwa za ustępstwo. Bank sam przyznaje, że nowe statuta pomnożą zyski jego, a za to nadanie nowych zysków Rząd nie zażądał obniżenia granicy, od której w zyskach skarb ma mieć udział. Nie spełnił więc obowiązku, i tem jedynie wywołana jest sytuacja przymusowa. Argument o sytuacji przymusowej spada tedy na Rząd; sytuacja ta z jego winy powstała. (*Huczne brawa!* z lewicy). Sprawozdawca i Rząd powołują się na notę rządu węgierskiego, ale i względem niego pan Minister skarbu nie próbował nakłonić go do zgody na uchwałę naszą. A ponieważ skarb węgierski, acz w mniejszym stopniu od naszego, jest w tej sprawie interesowaną, dla którejby rząd węgierski nie miał być zgodzić się na uchwałę naszą, gdyby Rząd tutejszy był próbował. (*Bardzo słusznie!* z lewicy). Ale podobno sprzeciwia się jej rząd węgierski ze względu na rychłe doprowadzenie dzieła odnowienia ugody do skutku. Dzieło to jest jeszcze w bardzo dalekim polu, bo większość Izby nie spieszyła z niem tak, jak to pan Minister skarbu w roku zeszłym zapowiadał. (*Śmiechy na lewicy*). Potrzeba będzie jeszcze wiele miesięcy, a w tym czasie Rząd mógłby przeprowadzić jeszcze pertraktacje z Bankiem o obniżenie granicy podziału zysków. Ale Rząd nie chce ich przeprowadzić, bo lęka się, że Bank zgodziłby się na naszą uchwałę, a to znaczyłoby dla Rządu zarzut, że

tylko za sprawą lewicy wy dobył z Banku ustępstwo. (*Huczne brawa!* z lewicy). Uchwała nasza z dnia 16 marca zapadła, bo register rządowy w tej Izbie był rozstrojony; ale w organach parlamentarnych, ma Rząd drugi register; tym jest Izba wyższa. Rząd go wyciągnął. (*Wesołość na lewicy*). Minęły czasy, gdy Lichtenfels i Antoni Auersperger wodził w Izbie wyższej i gdy Izba ta jaśniała jak pochodnia wśród wszystkich europejskich Izb wyższych. Rząd terazniejszy był bardzo płodny w rozmnażaniu członków Izby wyższej; zamianował ich 120, a choć są między nimi pewne różnice, jedną wspólną posiadają cnotę, że znają bezwarunkową karność w obec Rządu. (*Bardzo trafnie!* z lewicy). Smutna to rzecz wziąć do ręki stenograficzny protokół z onegdajszego posiedzenia Izby wyższej. Nikt tam ani słówkiem nie odezwał się o artykule 102, chociaż wymagał tego szacunek dla Izby poselskiej, żeby przynajmniej kilkoma słowami umotywować odrzucenie uchwały naszej. (*Huczne brawa!* z lewicy). Izba wyższa w pięciu dniach uporała się z projektem i o Banku, w dzień potem już uchwały jej mieliśmy tutaj, a w pięć godzin potem już o nich obradowała komisja nasza. Taki był pospiech na to jedynie, aby Izba nasza ukorzystała się przed wolą Rządu. To nazywa się wedle systemu hr. Taaffego i dr. Dunajewskiego rządem parlamentarnym. W rzeczywistości jest to komedia parlamentarna. (*Ręgisiste oklaski i huczne brawa!* z lewicy).

Pos. Menger zarzuca Rządowi, że, odmiennie od postępowania wszystkich rządów europejskich, broni interesu potężnych kapitalistów przeciw interesowi państwa. A w tem popiera go większość wbrew programom wyborczym, które wydawały hasło walki przeciw kapitalizmowi. W ostatnich latach obniżyła się stopa procentowa, więc też dywidenda akcjonariuszy Banku może być niższa. Skoro już prawica sama nie stawiała wniosku takiego, możnaby przynajmniej spodziewać się, że nie sprzeciwi się wnioskowi lewicy. Ale prawica sprzeciwia się mu, sprzeciwiając się zarazem swojemu hasłu walki przeciw kapitalizmowi. A dzieje się to w państwie, którego stan finansowy wymaga przyznania skarbowi dochodów; w państwie, którego dobra i lasy nie dają dochodów, w którym natomiast skarb daje znaczne subwencje towarzystwom dróg żelaznych. Uchwała o obniżeniu dywidendy bankowej dałaby państwu około 500.000 zł. dochodu, a Rząd i prawica zrzekają się tego udziału, byle tylko utrzymać się u steru. Mowa o *podwyższeniu argumentu* przypiszeżenia prawomocności statutów bankowych, bo reszta spraw odnoszących się do ugody, jest jeszcze w bardzo dalekim polu. Uchwalenie 7-procentowej dywidendy zamiast 6-procentowej będzie dla Izby zarzutem niewierności własnej uchwały. Tego zarzutu lewica ponosić nie chce i głosować będzie przeciw uchwałę Izby wyższej. (*Huczne brawa!* z lewicy).

Pos. Plener dowodzi, że powszechnie obniżenie stopy procentowej wymaga i dozwala obniżyć dywidendę na 6 proc. bez pozabawienia akcyj bankowych wartości jako papieru lokacyjnego; poczem zwalcają ustęp ze sprawozdania komisji Izby wyższej, w którym powiedziano, że 18-milionowy fundusz rezerwy także dolieżyć trzeba do kapitału, mającym w dywidendzie swoje procentowanie. Mowca powtarza w dalszym ciągu mowy argumenty, które albo sam dawniej wypowiedział, albo które dziś wypowiedzieli dwaj preopinanci jego. W ich rzędzie ostatni jest ten, który odnosi się do zwłoki w doprowadzeniu dzieła odnowienia ugody do skutku. Zwłoka jest wręcz niepodobiestwem, bo kwestya kwot daleka od załatwienia, taryfa celna z wymagającym reformy cłem od nafty, jest tylko przemijającą załatwioną, i t. d. — co wszystko przytacza mowca także na dowód, jak źle sprawy państwa obecnie są kierowane. (*Huczne brawa!* z lewicy).

Tu zabiera głos p. Minister skarbu dr. Dunajewski (którego mowę w całości wedle stenogramu podajemy poniżej).

Pos. Steinwender dziwi się, że z prawicy nikt nie zabiera głosu. Tem więcej można było spodziewać się, że pan Minister powie, czego prawica powiedzieć nie umie; ale i pan Minister mówił, nie żeby kogo przekonać, lecz żeby mówić. Tu mowca szkicuje finansowy stan Austrii, wymagający pomnożenia dochodów skarbowych, z jak je pomnożyć można; a do tego przybywa względ na wyzyskiwanie wszelkiej pracy przez spekulację wybujałą. Tę spekulację pan Minister skarbu zdaje się popierać. Pan Minister może o sobie ma wielkie wyobrażenie, ale i sama większość kiedyś uzna, iż za drogą okupita zasługi pana Ministra, okupując je zrzeczeniem się na lat dziesięć dochodu około 400.000 zł. rocznie. Taki Minister skarbu będzie i prawicy za drogi. (*Huczne brawa!* z lewicy).

Tu przewodniczący w tej chwili, wiceprezes Clam-Martinitz, daje głos pos. Herbstowi, ale zaraz prostuje to i daje głos pos. Plewie, który już przedtem zapowie-

dział wniosek o porządku obrad. Lewica hałaśliwie protestuje przeciw daniu głosu pos. Plewie, który wśród tego hałasu wnosi tylko zamknąć dyskusję. Lewica protestuje coraz krzykliwiej przeciw poddaniu wniosku tego pod głosowanie; z prawicy Czesi nawołują lewicę do uszanowania powagi prezydium, co tem większy hałas wzniesła. Wiceprezes korzysta z chwili spokojniejszej, poddaje wniosek Plewy pod głosowanie i orzeka, że przyjęty, kłomacząc się, iż drugi wiceprezes Chlumecky po udzieleniu głosu Herbstowi zwrócił uwagę, iż wprzód powinien pos. Plewa mieć głos. Mimo to lewica wyprawia niesłychanie burzliwą scenę, przechodzącą wszystkie, które zazwyczaj się powtarzają, ilekroć wiceprezes Clam-Martinitz obejmuje przewodnictwo.

Pos. Herbst wywodzi, co już przed dwoma tygodniami wywodził i co dziś już inni mowcy z lewicy wywodzili, że obniżenie stopy procentowej usprawiedliwia obniżenie dywidendy; mimo to zarzuca Ministrowi skarbu, że mowa jego składa się z rekapitulacji, a sens ich był: nie ma sytuacji przymusowej, ale przymuszeni jesteśmy (*Wesołość na lewicy*). Dalej mowca powtarza, co przed dwoma tygodniami powiedział, że w zyskach Banku Niemieckiego skarb partycypuje już po 4 1/2 procentowej dywidendzie, a nadto Bank Niemiecki opłaca znaczny podatek, podczas gdy wysoki podatek nie należy do przywilejów Banku austro-węgierskiego (*wesołość na lewicy*), który owszem płaci mniejszy podatek od spółki zarobkowej. Nakoniec przytacza pozytywny motyw na rzecz obniżenia dywidendy, mówiąc: Choroba, na którą cierpi Bank austro-węgierski, jest ta, że wielki fundusz jej jest uwięziony w 80-milionowej wierzytelności swej u Monarchii. Każda sposobność do zmniejszenia tego długu jest w ekonomicznym interesie, bo Bank zyskałby więcej gotówki. A wszakże dług ten ma być umarzany udziałem Monarchii w zyskach Banku. Dla Monarchii rzecz to małej wagi z stanowiska finansowego, bo dług jest nieoprocentowany, a udział jej w zyskach Banku pozostaje w Banku; ale z stanowiska ekonomicznego rzecz to ważna, żeby ten udział Monarchii rzeczywiście pozostał w Banku jako gotówka, a nie rozszedł się między akcjonaryuszów jako dywidenda. To też Bank sam niebardzo byłby przeciwny obniżeniu dywidendy, gdyby tylko Rząd energicznie tego żądał. *Experto crede Ruperto* — powiada mowca, powołując się na to, że w r. 1862 był współczynny w walce z bankami i w rozprawach z Bankiem, a energią dokazał zwycięstwa. Mowca, chociaż to było wszystko nowe i ważne sprawy, które i wiele pracy wymagały, potrzebowało mniej czasu, niż dziś potrzebuje większość Izby, aby projekt rządowy przyjęty bez zmiany. (*Wesołość na lewicy*). Wówczas panowały inne pojęcia o mądrym wyzyskaniu czasu. (*Ponowna wesołość na lewicy*). Rząd mówi, że do końca maja ugoda musi być gotowa. Jeżeli to nie przymus, niechże kto wytłómaczy, co przez przymus rozumieć; bo przymus za pomocą egzekucji wojskowej nie zdaje się należeć do parlamentarnych sytuacji przymusowych. (*Wielka wesołość i oklaski ręgisiste na lewicy*).

Sprawozdawca komisji pos. Biliński zastrzegł się przeciw wyrażeniu pos. Derschatta, że jest to komedia parlamentarna, bo sam Derschatta przyznał, iż uchwała o 6 procentowej dywidendzie była przypadkowa i że dziś chodzi tylko o rzeczywistą uchwałę większości, która przed dwoma tygodniami przypadkiem znalazła się w mniejszości. Nudnym już się staje wieczny zarzut lewicy, że prawica nie umie korzystać z czasu i zwłóczy sprawę; owszem lewica przyczynia się z reguły do zwłóczenia. A niechcieć zwłóczyć dzieła ugody jest także argumentem na rzecz przyjęcia uchwały Izby wyższej. Wszakże przed dwoma tygodniami lewica przez usta Scharschmida wypowiedziała, że uznaje potrzebę rychłego doprowadzenia ugody do skutku, i że jedynie z tego względu głosowała przeciw poprawce Trojana.

O wysokość dywidendy zresztą wcale tak bardzo chodzić nie powinno; raczej o to, jak Bank prowadzi interes, czy z pozycją dla ekonomii społecznej. Zresztą pos. Herbst sam przyznał, że ze stanowiska finansowego, jest to rzeczą małej wagi. Mowca prosi przeto przyjęcie wniosku większości komisyjnej, t. j. uchwałę Izby wyższej o dywidendzie 7-procentowej. (*Huczne brawa!* z prawicy).

W imiennym głosowaniu odrzucono wniosek Derschatta 174 głosami przeciw 134 głosom, a przyjęto wniosek większości komisyjnej. W dalszym ciągu dyskusji szczegółowej nad §. 4 ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierót po oficerach i żołnierzach, zabiera głos pos. Neumayer i wnosi poprawkę w duchu obniżenia norm pensyjnych w wyższych klasach rangi, a popiera go poseł Rogl, obydwa włościanie. Odrzucono jednak poprawki wczorajsze i dzisiejsze i przyjęto §. 4 bez zmiany. Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 3 i pół. — Następane jutro.

(CXXXI posiedzenie Izby poselskiej).

\*+\* Wiedeń, 31 marca. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11, minut 15. Izba bardzo licznie zebrana. Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu.

Prezes gabinetu, hrabia Taaffe, odpowiada na kilka interpelacji w sprawach, mających głównie lokalne znaczenie, poczem Izba przystępuje do porządku dziennego.

Wczorajsza uchwała o przyjęciu uchwały Izby wyższej, czyli brzmienia projektu rządowego co do artykułu 102 statutów Banku austro-węgierskiego (o podziale zysków) przyjęto w trzecim czytaniu.

W dalszym ciągu dyskusji szczegółowej nad projektem ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierót po oficerach i żołnierzach, idzie pod obrady §. 5, który mówi o 50-procentowym dodatku do pensji wdowiej (tutaj oficerskiej) w pewnym wypadku zaopatrzenia wojennego.

Poseł Pscheiden wnosi, żeby dodatek był dawany tylko wdowom sześciu niższych klas, a nie także wdowom sześciu klas pierwszych. — Wniosek upada; przyjęto §. 5 bez zmiany.

Paragraf 6ty mówi o postępowaniu względem wdów oficerskich, które mają już pensję cywilną.

Poseł Fuss zapytuje Ministra obrony krajowej, czy myśli zainicjować w Ionie Rządu staranie o to, aby w tych krajach, w których nie wydano jeszcze ustaw na rzecz nauczycieli, analogicznych ustawie państwowej z roku 1878 o prawnych stosunkach osób cywilnych w składzie siły zbrojnej, ustawy takie zostały wydane. Mowca z zarzutem dla prezydium Izby, że nie wygłosił cenzury, zwraca się przeciw posłowi Neumayerowi, który wczoraj mówił o urzędnikach jako o pasożytach.

Prezes odpowiada, że kazał sobie przedłożyć stenogram, a w nim znalazł wyrazy: „My włościanie nie jesteśmy pasożytami“. Kogoby poseł Neumayer przez pasożytów rozumiał, tego nie powiedział. (*Wesołość*).

Minister obrony krajowej hr. Wellersheim b. Szanownemu preopinantowi krótko odpowiem. Uważam to za rzecz, którą rozumie się sama przez się, że i nauczycielom, odgrywającym wielką rolę w wychowaniu ludu, należy się zyczliwość Rządu, a w n. radzici, że nauczyciele działalnością swą osiągną pomyślne rezultaty co do patriotycznego poświęcenia się ludu w razie potrzeby. A więc rozumie się samo przez się, że i mój kolega, pan Minister oświecenia, zwróci na nauczycieli swą uwagę, a odemnie pewny będzie poparcia. (*Brawo!*)

Paragraf 6 przyjęto. Bez dyskusji uchwalono § 7 o wdowach, które w skutek własnego osobistego stanowiska mają pensję cywilną, § 8 o ustaniu pensji wdowiej i § 9 o wdowach wychodzących ponownie za mąż, a §§ 10, 11 i 12 o datkach na wychowanie dzieci oficerskich uchwalono bez zmiany, po odrzuceniu poprawek wnoszonych przez p. pos. Wenzlitzkego.

Paragraf 13 stanowi, do którego roku życia sieroty po oficerach mają prawo do datków owych czyli pensji sierocej.

Pos. Neumayer (włościanin) widzi w tem jedną z krzywd ludności włościańskiej, że sieroty po oficerach mają do późniejszego wieku pobierać pensję sierocą, niż sieroty po podoficerach; wnosi przeto poprawkę w duchu zrównania wszystkich sierót pod względem wieku, aż do którego mają pobierać pensję, a mianowicie obniżenia lat wieku sierót po oficerach; z czego rozwija się żywa polemika między nim a pos. Keilem, który zwalca wywody o pokrzywdzeniu stanu włościańskiego w liberalnym ustawodawstwie austriackim. — Poprawka Neumayera nie zyskała nawet dostatecznego poparcia; przyjęto § 13 bez zmiany.

Paragrafy 14—19, które stanowią o wysokości pensji sierót oficerskich, o dodatku 50-procentowym i komu wypłacać, uchwalono bez dyskusji.

Od § 20 zaczyna się drugi rozdział ustawy, mówiący o zabezpieczeniu wdów i sierót po podoficerach i szeregowcach. Bez dyskusji przyjęto zeń §§ 20—22, które mówią o prawie do pensji wdowiej z tytułu zaopatrzenia wojennego (wdowy po podoficerach i szeregowcach) i pokojowego (wdowy tylko po podoficerach) i o wykluczeniu z pod prawa.

Paragraf 23 ustanawia wysokość pensji wdowiej.

Pos. Türk uważa ogromną różnicę, między pensją wdowią po szeregowcu a pensją wdowy po oficerze najniższego stopnia za wielce niesprawiedliwą, a jakkolwiek nie spodziewa się skutku wobec znanej praktyki Izby, że nie wedle rzeczy samej, lecz wedle postronnych względów głosuje, wnosi jednak poprawkę o podwyższenie pensji dla wdowy po prostym szeregowcu na 32 zł., po gefrejtzerze na 36 zł.

— Mała rzecz, u mnie w Lubelskiem płaca po 10 zł., a tu, niedaleko Warszawy... Być może, i to nie będzie, ale — tu przysunął się bliżej do Karola, i szepejąc, kładł mu do ucha: — Na jesieni pójdziesz tedy kolej, stacya stanie na moim gruncie, ale o tem na miłość Boską sza... Telegrafem dano mi znać z ministerstwa, i o tem, prócz nas dwóch, nikt jeszcze nie wie. Skoro tylko dostanę bliższe szczegóły kierunku, mam zamiar wykupić wszystkie grunta szlacheckie, a wtedy będzie interes... Głupstwo, gospodarować tu nie myślę, a pomieszkać, dopóki się interes nie skończy, ot po prostu, dla przyjemności sąsiadowania z tobą, mój drogi, kochany Karolu... Bodaj to szkolne czasy! Człowiek do nich wraca się zawsze z najwyższą rozkoszą... Ach! jakże się cieszę, że cię znalazł po tylu latach... Słyszałem, powodzi ci się dobrze, żonę masz anioła... ja dotąd jeszcze baraszkuje niezony... Dzięki Bogu, rzuciłem się na interes, a jakoś idzie... Na tych Urwopciach spodziewam się zarobić sto na sto...

— Daj ci Boże... ale jakoś...

— Eh, bo wy szlachta na wsi, siedzicie tu jak ślimaki w skorupie! Co w tej roli wyrobisz? Maciek zrobił, Maciek zjadł... wiem ja to wiem; próbowałem przez sześć lat, i niech kaci porwą owe codzienne ujadania się z Maczkami, Bartkami, Herszkami... Odwagę tylko mieć, a rzeczy inaczej pójda...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

A. WILCZYŃSKI.



Pos. Fürnkranz uważa również pensje, ustanowione tym paragrafem, za tak małe, że aż na sztycherze zakrawają, bo zamiast od 24 zł. powinny zaczynać się co najmniej od 60 zł. Radby też wnieść poprawkę o stosowne podwyższenie wszystkich norm tego paragrafu; wiedząc atoli, że wniosek taki wywołałby usmiech tylko, woli ograniczyć się na poparciu wniosku Turka.

W głosowaniu wniosek Turka odrzucono, przyjęto § 23 bez zmiany.

Resztę paragrafów projektu uchwalono bez dyskusji, są to przepisy o dodatku 50-procentowym w pewnym wypadku zaopatrzenia wojennego, dalej o pensji sierocy i jej wymiarze i t. d., analogicznie do przepisów rozdziału o wdowach i dzieciach po oficerach.

Osobno zawiera projekt przepisy wykonawcze w kilku artykułach. Artykuł I. stanowi, które wdowy i dzieci są z pod dobrodziejstwa ustawy wyjęte.

Pos. Coronini przedstawia, jako wskutek przepisu tego jedna kategoria wdów i dzieci otrzyma przynajmniej zaopatrzenie wedle normaliiów dotychczasowych, druga zaś, która dotychczas także z pod tych normaliiów była wyjęta, nie otrzyma zgoła nic. Mowca wnosi poprawkę w tym duchu, żeby na wszystkie wdowy i dzieci, wyjęte z pod ustawy niniejszej, rozszerzyć przynajmniej normalia dotychczasową.

Pos. Derschatta mniema, że wyjęcie tych wdów i dzieci pod ustawy niniejszej niewiele oszczędzi skarbowi wydatków, i wnosi poprawkę dodatkową: „Zastosowanie przepisów ustawy niniejszej do wyjętych powyżej wdów i sierót będzie uregulowane osobną ustawą“.

Pos. Hackelberg wtyka projektowi brak materiału statystycznego w motywach, co do wykluczenia tych wdów i sierót z pod ustawy. O ile sam obliczyć potrafił, fundusz taksy wojskowej byłby w pierwszym roku obciążony tylko kwotą 400.000 zł., gdyby ich nie wykluczono. Oświadcza się za poprawką Coroniniego.

Pos. Rogl (włosianin) zwalcza poprawkę jako wychodzącą na korzyść tylko wdowom po oficerach, które to mniemanie jako mylne pos. Coronini prostuje.

Tu zabiera głos minister obrony krajowej hr. Welsersheimb (którego mową w całości podamy w numerze następnym *Red.*)

W głosowaniu odrzucono obie poprawki; przyjęto artykuł I. bez zmiany.

Artykuł II., który śmierć w nieszczęściu na morzu równa ze śmiercią na placu boju i resztę artykułów, z których jeden mówi o sposobie pokrycia wydatków, drugi stanowi, że ustawa stosuje się także do wdów i sierót po tych wojskowych, którzy służyli poza właściwą siłą zbrojną, a więc przy dworze cesarskim, przy stadninach skarbowych i w krakowskiej i lwowskiej straży wojskopolicyjnej, uchwalono również bez zmiany.

Tak więc ustawa w drugim czytaniu załatwiona.

Pos. Fanderlik składa na stole prezydyalnym wniosek o zmianie ordynacji wyborczej do Rady państwa dla gmin miejskich i wiejskich na Morawie.

Pos. Haydn składa na stole prezydyalnym wniosek o wydanie ustawy o sprzedawaniu tłuszczów, nie pochodzących z mleka, o ile służą do pożywienia.

Pos. Siegmund interpeluje Prezesa gabinetu w sprawie przeszkód, czynionych uroczystości urzędzanej przez pewne niemieckie towarzystwo gimnastyczne w Czechach.

Pos. Gregorec interpeluje p. Ministra wyznał w sprawie zamianowania ks. Kahna, nieumiejącego po słowiańsku, biskupem diecezji Gurk, zapytując, czy przynajmniej mianowany będzie sufragan, znający język słowiański.

Koniec posiedzenia o godz 3 m. 30  
Następne jutro.

**Mowa J. E. p. Ministra skarbu dr. Dunajewskiego,**

w ponownych obradach Izby poselskiej nad artykułem 102 statutów Banku austro-węgierskiego brzmi w przekładzie z stenogramu jak następuje:

Moi wielce szanowni Panowie! Pod wrażeniem wspaniałego finału mowy ostatniej prawie byłbym zapomniał, że właściwie chodzi tu o artykuł 102 statutów bankowych. (*Wesołość na prawicy.*) Aby jednak zacząć od rzeczy samej — wszakże przedmiot ten był już tu w wys. Izbie dyskutowany i powzięto o nim uchwałę, którą Izba wyższa zmieniła; a więc po raz wtóry dostaje się pod obrady tutaj. Z mojego stanowiska uważałbym tedy za rzecz łatwą do zrozumienia, gdyby przy tej sposobności wcale już nie było dyskusji; ale rozumie się też, że w żaden sposób nie myślę odmawiać komukolwiek prawa do rozwodzenia się o tej sprawie po raz drugi, choćby jak najgruntowniej.

W pierwszych obradach nad tym artykułem Rząd — jak to całkiem słusznie

nadmienił dziś pierwszy z szan. panów mowców — milczał, gdy o sprawie tej mówiono. Wśród obrad nad artykułem następnym zaś komisarz rządowy oświadczył, że Rząd umyślnie nie mięszał się do dyskusji i nie określał stanowiska swego, bo niewiadomo było, jak mogłaby wypaść uchwała, która może wymagałaby nowych z Bankiem pertraktacji. Aż dotąd zgadzam się z wywodami pierwszego z szan. panów mowców najzupełniej. Ale dalej zaraz wypowiedzieć muszę, bo jedno z drugim jest w związku, że co tenże szanowny mowca powiedział pod koniec wywodów swoich, t. j. że Rząd wcale nie spełnił obowiązku swego i wcale z Bankiem o tem nie pertraktował, jest twierdzeniem — radbym mówić ile możności po parlamentarnemu — bardzo śmiałem. Ci panowie, którzy w subkomitecie komisji pilnie uczestniczyli w obradach nad statutami bankowymi, pewnie sobie przypomną, jak ożywione i gruntowne były dyskusje nad rezolucjami, które referent wówczas przedstawił był subkomitetowi, a które w tem się streszczały, żeby Rząd wszedł w pertraktacje z Bankiem, zanimby subkomitet wogóle rozpoczął obrady nad samemiż statutami. Wówczas z wszech stron, a szczególnie także ze strony szanownej opozycji z przyciskiem głoszone, że to wcale nie uchodzi, że c. k. Rząd wcale nie ma prawa traktować na własną tylko rękę z Bankiem o zmianie statutów. Odmawiano Rządowi prawa tego pozytywnie, ja zaś nie broniłem się przeciw temu, bo nie mogłem przecież zatajać sobie, że byłaby w tem pewna niewłaściwość, gdyby z dwu rządów, które obydwaja już przyjęły były statuta bankowe, jeden tylko miał na nowo rozpoczynać z Bankiem pertraktacje. A co wówczas, w jednym wypadku było słuszne, to moim zdaniem, moi wielce szanowni panowie, wedle niezłomnych prawideł logiki było i teraz, w drugim także wypadku słusznie, t. j. że Rząd nie miał prawa na własną tylko rękę wchodzić z Bankiem w układy co do uchwały wys. Izby; prawo to służyło tylko obu rządowi Monarchii wspólnie — i takie oto było znaczenie słów komisarza rządowego: może wypadnie nam traktować z Bankiem, i dla tego wstrzymujemy się od udziału w dyskusji.

Szan. pan mowca przyznał, że wierzy, iż rząd węgierski po zapadłej tutaj w wys. Izbie uchwale nadesłał nam ową notę, w której oświadcza się przeciw uchwale; mniemam atoli, że pod tym względem w ogóle nie powinno się wypowiadać ani cienia wątpliwości. Skoro więc ta nota egzystuje, więc mogą tylko raz jeszcze powtórzyć, że nie ma tu sytuacji przymusowej — którego to wyrazu tak często dziś używano — lecz są dwa równoprawne czynniki: nasz parlament i nasz Rząd, a węgierski parlament i węgierski Rząd. Ponieważ zaś chcemy mieć Bank wspólny — a zdaje mi się, że niema w tej wys. Izbie nikogo, kto by nie bronił tego życzenia i tego żądania — więc też wspólnie paktować nam trzeba. A zamiast gotowości do wspólnego paktowania obu rządów z Bankiem otrzymaliśmy, zanim jeszcze z naszej strony wyszło zapytanie, w kilka godzin po uchwałę, gdyśmy omawiali inne projekty ugodowe, z własnej inicjatywy rządu węgierskiego oświadczenie, że, gdyby parlament austriacki obstawał przy uchwale Izby poselskiej, nie byłoby nadziei doprowadzić dzieła ugody na czas do skutku.

Zechcą tedy może wielce szanowni panowie przyznać łaskawie, że byłbym postąpił sobie całkiem niewłaściwie, gdybym mimo takiego oświadczenia oficjalnego był udał się do Banku i rozpoczął z nim paktować na własną rękę. A nadmieniam jeszcze, że te nowe pertraktacje wymagałyby naturalnie także długiego czasu, skoro naczelne kierownictwo Banku również nie ma prawa samemu pertraktacji tych prowadzić.

Co się tedy rzeczy samej, twierdzono także, że na rzecz 7 procentowej dywidendy nie przytoczono motywów merytorycznych, lecz tylko względy oportunistyczne. Otóż nie zawsze łatwo pociągnąć granicę między tem, co jest motywem merytorycznym, a tem, co jest jakoby względem oportunistycznym. Ale nigdy nie zaniedbałem, nawet już w pierwszych pertraktacjach, poinformować się w tym względzie o zapatrywaniach kierownictwa Banku; a kto utrzymuje, że nie się nie stało, ten — proszę wybaczyć — twierdzi coś nieprawdziwego. Zapatrywania, zakomunikowane nam ze strony kierownictwa Banku, streszczają się w znanych i tutaj dostatecznie już omówionych obrachunkach. Niech mi będzie wolno słów kilka jeszcze o nich powiedzieć.

Po pierwsze powiedziano — zdaje mi się, że jeden z szanownych panów mowców z opozycji sam to powiedział w pierwszych obradach — że wewnętrzna wartość akcji bankowej (t. j. wartość obliczona wedle kursu giełdowego) w dziesięcioleciu od r. 1868 do r. 1877 wynosiła 851 zł., a w okresie od r. 1877 do r. 1885 zeszła na 836 zł. W liczbie tej niema nic uderzającego właśnie, gdyż rzeczywiście, jak również nadmieniono w najnowszym okresie

czasu interesa zaczęły podupadać, a mianowicie interesa eskoutowe cofnęły się o przeszło pół miliona, lombardowe o 370.000 zł., asygnaty o 15.000 zł., hipoteczne o 58.000 zł., dochód z funduszu rezerwowego cofnął się o 356.000 zł. W innych natomiast gałęziach podniosły się interesa, to prawda; ale ogólny dochód wykazuje przeszło 1,100.000 zł. ubytku, albowiem w r. 1876 wynosił 9,763,751 zł., w r. 1885 tylko 8,615,812 zł., a więc o 1,147,939 zł. mniej.

Wśród obrad w tej wys. Izbie, a zdaje mi się, że przez usta tego samego szan. pana mowcy wypowiedziano, iż z dozwolonego teraz zaliczenia weksłów w złocie płatnych do gotówki bankowej Bank spodziewać się może pomnożenia zysków o 484.000 złr. i że może spodziewać się większych zysków także z dozwolonego teraz wydania większej ilości banknotów. Co się tedy banknotów, wiadomo, że gdy statuta bankowe staną się prawomocnymi: bank opłacać będzie podatek 5-procentowy od banknotów wydanych po nad sumę 200 milionów. A nadto przywiązuje kierownictwo Banku wagę do okoliczności, że pomnożyły się koszty administracji, a obniżyły się dochody Banku. Powoływano się tu także na Bank niemiecki, a wszakże pewnie znany szan. panom obrachunek, z którego wynika, że Bank austro-węgierski w podatkach i w zręczności się procentów od wierzytelności 80-milionowej, którą Monarchia winna Bankowi, opłaca Państwu więcej niż Bank niemiecki. A że nakoniec jeszcze powiedziano, iż nowe statutu bankowe następują Bankowi same korzyści, a pożytku nie dają ogólnie żadnego, muszę naprzeciw temu stawić zapytanie: coż rozumieć należy przez te pożytki? Bezpośrednia styczność administracji skarbu z Bankiem austro-węgierskim nie jest statutami dozwolona i bardzo przeciwni jej są doświadczeni znawcy finansowych stosunków naszego państwa; a więc mogą to być pożytki tylko ekonomiczne. Otóż pomnożenie filij i agentur, które także pociąga za sobą pomnożenie wydatków bankowych, zobowiązanie do zaprowadzenia obrotów żyrowych i zmiana tycząca się pokrycia banknotów, której trafność nie wszyscy co prawda szanowni panowie chcą uznać, a która zdaniem Rządu przynajmniej jest zupełnie właściwą, dalej eskontowanie i lombardowanie niektórych papierów — wszystko to są pożytki ekonomiczne.

Oprócz tego wszystkiego wielce szanowni panowie z opozycji nie uwzględniają, jak mi się zdaje, jednej jeszcze okoliczności. Dajemy bankowi przywilej na lat dziesięć. Jest to moim zdaniem dla rządów stanowisko nieco słabe w pertraktacjach z wielkiem towarzystwem akcyjnym. Albowiem inwestycja kapitału tak wielka, a czas inwestycji krótki; a chociaż bardzo prawdopodobną jest rzeczą, że towarzystwo potem także jeszcze istnieje nie przestanie, to jednak umowa mówi tylko o dziesięciu latach. Mojem zdaniem byłoby o wiele właściwiej, gdyby można dać przywilej na czas znacznie dłuższy. Ale nie od nas samych to zależy; przeprowadzić to było poprostu niepodobniestwem, i muszę pod tym względem wyrzec się wszelkiej odpowiedzialności.

Ze się obniżyła stopa procentowa, jak to tu często powtarzano, chętnie przyznaję; a wskutek obowiązku mojego starania się o przeprowadzenie statutów bankowych, jestem w tem nie bardzo przyjemnym położeniu, że muszę dać sobie pozor, jakoby bronił się przeciw korzyściom, które szanowna opozycja chce nastąpić państwu. Ale otóż z stanowiska li ekonomicznego, gdy się uwzględni prawidła ekonomii społecznej, nikt przecież twierdzić nie może, iżby dzisiejsza stopa procentowa była zupełnie stałą, iżby w sześciu miesiącach, w roku, w dwu, trzech latach nie mogła pójść w górę. Jest wprawdzie prawidło, wedle którego na przydłuższe okresy czasu właśnie stopa procentowa kapitału ruchomego ma dążność do coraz większego obniżania się; to prawda, ale w okresie dziesięcioletnim nikt przecież nie może poręczyć, jak stopa procentowa faktycznie się ukształtuje, czy spadnie, czy pójdzie w górę.

Wracając jeszcze na chwilę do twierdzenia, że Rząd teju połowy Monarchii, jak podobało się wysłowić, nie spełnił swego obowiązku, mogę wielce szanownym panom powiedzieć co następuje. Formalnych rokowań wszakże teraz prowadzić nie mogę, ale mojem zdaniem możnaby to tak zwane obniżenie granicy zysków bardzo łatwo osiągnąć. Z stanowiska banku austro-węgierskiego powiedziano poprostu: z naszych 80 milionów oddajcie nam 15, a wtedy obniżymy granicę podziału zysków. Takie było wrażenie, które wyniosłem z rozmaitych konferencji, odbytych zeszłego lata.

Mniemam, że w ten sposób odpowiedziałem już na wszystko, co było ważniejszego. Pozwólcie mi wypowiedzieć jeszcze słów kilka o ostatnich uwagach, gdyż mowy nasze bywają czasem i czytane, nietylko słuchane. Dla sprostowania — a był to zapewne tylko *lapsus linguae* ostatniego pana mowcy (Plenera) — muszę nadmienić, że o

poręczenie Bankowi dywidendy wcale tu nie chodzi. Prawdopodobnie w żywości mowy szanowny poseł użył wyrażenia: „Byłoby dosyć, gdyby poręczenie stopę procentową w wysokości 6 lub 5 od sta.“ Stopy procentowej w ogóle nie poręczamy; wymawiamy sobie tylko udział w zyskach, jeżeli te zyski przekroczą pewną granicę, o której szanowni panowie twierdzą, że jest za wysoka. To twierdzenie jest rzeczą takiego lub innego zapatrywania, gdyż w ogóle trudno ściśle oszacować wartość pewnej rzeczy. Co jednemu za wiele, drugiemu wydaje się za mało.

Co się tedy za dalszej uwagi, że właściwie ten udział państwa w zyskach nie jest rzeczywisty, bo tylko w rachunkowy sposób będzie przeprowadzony, skoro odpisze się coś z naszego długu, a odpisana częśćka pozostanie się Bankowi i użyta będzie przez Bank do dalszych obrotów — wszystko to prawda. Ale chyba wszelkie pojęcia prawnicze byłyby fałszywe, gdyby się nie miało pozostawić wierzycielowi kwoty, o jaką dług się zmniejsza, do dalszych obrotów w jego przedsiębiorstwie. Gdy Bank mówi: „skreśliam 100.000 zł. z długu Monarchii“, łatwo pojąć, że te 100.000 zł. pozostają w ręku Banku. Byłoby to piękne spłacenie długu, gdyby ta setka tysięcy pozostała nadal jeszcze własnością państwa. (*Wesołość na prawicy.*) Jest to w rzeczywistości spłata i nie więcej. Inaczej tego pojmować nie mogę.

Sprawa ta już w roku 1877, jak wiadomo tym panom, którzy również byli członkami tej wys. Izby, była omawiana i dziwnym sposobem przechodziła te same koleje co i teraz. W Izbie poselskiej obniżono granicę podziału zysków, w Izbie wyższej podwyższono ją; ustawa wróciła do Izby poselskiej, a sprawozdawca komisji ówczesnej tu w wys. Izbie powiedział:

„Co do trzeciego także punktu różnic między uchwałami Izby poselskiej a Izby wyższej, komisja uważa za rzecz właściwą zalecić wys. Izbie, żeby przyjęła uchwałę Izby wyż. W artykule 102 uchwalona była Izba poselska, żeby, przed udziałem obu państw Monarchii w czystym zysku Banku, dostało się akcjonariuszom 6 pre. wniesionego kapitału zakładowego jako dywidenda; Izby wyższa podwyższyła natomiast tę dywidendę na 7 pre., a to, jak widać z sprawozdania komisji, z słusznych względów dla wyższego jeszcze żądania Banku — wówczas Bank żądał 8 pre. — mianowicie po części ze względu na zobowiązania Banku względem Państwa, po części ze względu na teraźniejszą wysokość funduszu rezerwowego i jego urobek — w związku z tem przeczona własność akcjonariuszów do tegoż funduszu, powstałego z ich zysków dotychczasowych.“

Mogę tedy dziś także spodziewać się — mimo że zaraz na początku dyskusji dzisiejszej powiedziano, że zbyt wielkie pokładam nadzieje w szanownej większości co do popierania mnie — iż właśnie ze względu na sprawę i na ważne interesa, które z nią się wiążą, dziś także uchwała Izby wyższej będzie przyjęta.

Ale dotknięto także w pierwszej mowie innej jeszcze sprawy, którą w ostatniej szeroko omówiono. Powiedziano, że nie ma motywów merytorycznych, że zawsze lepiej 5 pre., niż 6 pre. i 7 pre., że to tylko oportunistyczne, że to tylko sytuacja przymusowa. Z jednej strony czyniono większość odpowiedzialną za tę sytuację przymusową i ostatecznie, skoro bez tego nie uchodzi, uznano Rząd z całą energią za odpowiedzialny i niedbały w spełnianiu swych obowiązków i w przeprowadzeniu ugody.

Nie rad mówię o sytuacjach przymusowych, bo niechętnie jestem przymuszany i nie chcę przypisywać wys. Izbie, iżby się do czegoś przymusiła dała; ale są względy w rozmaitych kierunkach i czyni się różnicę, co w danej chwili dla rozmaitych interesów jest mniej lub więcej ważne, mniej lub więcej pilne. Zdaje mi się, że i w życiu prywatnym nie inaczej kwestye są rozwiązywane. Gdy się atoli mówi, że się ma czas aż do końca grudnia, jest to wprawdzie z naszego tutaj stanowiska zupełna prawda, ale proszę nie zapominać, że z początkiem lata upływa mandat sejmu węgierskiego i że ugoda bez Węgier — to pewnie panowie przyznacie — w ogóle jest przecież niepodobniestwem.

Nie radbym odstępować od przepisów regulaminu Izby, ale wys. Izba może uwzględnić zechce, że czynię to rzadko i że dziś poniekąd mam za sobą przykłady. Jakże tedy mają się rzeczy co do całego dzieła ugody w ogóle, a przedewszystkiem co do podatku od cukru? Któż przeczył, że to kwestya ważna, zarówno dla finansów państwa, jak dla interesów ekonomicznych? Nie przypominam sobie, kiedy subkomitet ukończył obrady, ale było to pewnie w lutym. Subkomitet nie tylko zasadnicze kwestye pozmieniał, lecz także w szczegółach przedsięwziął mnóstwo zmian i pozmieniał wiele paragrafów, co, jak sądzę, stało się za zgodą szanownych panów z opozycji, mianowicie pod względem kontroli. Nie myślę dziś wydawać sądu o tem,



bo nie należy to do przedmiotu obrad, ale to uznacie pewnie za rzecz naturalną, że co do wielu zmian będę musiał porozumiewać się z rządem węgierskim; i właśnie dziś odbędzie się posiedzenie w Ministerstwie skarbu, gdyż przysłano tu deputowanego od rządu węgierskiego, który ma z nami o tem radzić.

W jakimże celu ma się zebrać wielka komisja ugodowa? Na to, aby Rząd powiedział: Mości Panowie, bądźcie łaskawi zachećkać; uchwaliliście bardzo wiele zmian; musimy zastanowić się, o ile przystać możemy na nie. Rozumie się samo przez się, że Rząd nie ma zamiaru krzywdzić któregośkolwiek przemysłu; może mylić się, bo i myliły się inne rządy w sprawach ekonomicznych i finansowych, ale zamiaru owego mieć nie może. Z drugiej strony trzeba nie zapominać, że są bardzo ważne interesa finansowe, których właśnie także nie można tak bez wszystkiego poświęcać. Spodziewam się, że znajdzie się sposób słusznego uwzględnienia interesów z jednej strony skarbu państwa, z drugiej strony przemysłu cukrowniczego.

A dalej poruszono także sprawę naftową i taryfy cłowej. Już przy wielu innych sposobnościach miałem przyszyć oświadczyć, że taryfa cłowa moim zdaniem nie jest przedmiotem obrad o ugodzie, bo wszakże zmienić ją możemy w ciągu dziesięciolecia tak samo, jak w końcu dziesięciolecia. Za tem przemawia już historia ustawodawstwa naszego. O ile to prawdziwe, czy nieprawdziwe, nie będę rozbiarał dzisiaj przy artykule 102 statutów bankowych; ale jedno niech mi będzie wolno nadmienić. Szanowny pan poseł (Plener), który ma oczywiście swoje osobliwe pobudki, żeby nigdy nie porzekał przedmiotem zwałczaniu projektów rządowych, między innymi uprzejmymi i grzecznymi wyrazami użył także wyrażenia, że Rząd odegrał rolę politowania godną. Że któryby rząd, ten czy inny, może pozostać w mniejszości, albo tylko z trudnością coś przeprowadzić, łatwo pewnie pojmie każdy, kto posiada choćby tylko powierzchowną znajomość konstytucyjnej historii krajów europejskich; a wtedy Rząd ani nie zasługuje na politowanie, ani go nie potrzebuje. Czujęm raczej litość nad tymi, którzy właśnie, powtarzając tylko o tym samym przedmiocie co inni już powiedzieli przed nimi, a potem prawiąc *de omnibus rebus et quibusdam aliis*, nie mających najmniejszego związku z artykułem 102 statutów bankowych, miotają przeróżne nieprzyjemne rzeczy Rządowi na głowę. (Brzmienie: *Brzmienie na pianicy*). Złożę to cierpliwie jak wypadek w przyrodzie (*wesołość na prawicy*) i kończę prośbą, aby większość, ze względu na ważne interesa ugody i ponieważ właśnie w tej kwestyi więcej niż w którejkolwiek większości z Rządem wskutek niegrzeczności, jakie posypały się z ostatniej mowy, bardzo ściśle jest związana, przystąpiła pod tym względem do uchwały Izby wyższej. (*Huczne brawa na prawicy*.)

## KORESPONDENCYE

San-Remo, 30 marca.

(GS.) Spieszyłem się z Genewy do San-Remo, a tymczasem już czwarty dzień tu jestem i jeszcze ani decyzya co do ostatecznego terminu pogrzebu nie nastąpiła, ani też miejscowy syndyk nie dał zezwolenia na otworzenie sądownie zamkniętej willi Miraflores, gdzie ś. p. Kraszewski mieszkał. Co do pogrzebu czekają obecni tu synowie zmarłego na otworzenie znajdującego się w Dreźnie testamentu, który pierwiej jednakże nie może być podjęty, zanim z zamkniętej willi nie będzie wydobyty kwit depozytowy. Tymczasem sąd miejscowy, który wskutek nakazu wyższej władzy w Rzymie przedsięwziął zamknięcie willi, nie może pod tym względem zadość uczynić żądaniu synów, bez załatwienia pewnych formalności tak, że otwarcie willi najpóźniej dopiero za dni trzy nastąpić będzie mogło i do tego też czasu nie da się nie pewnego donieść o literackiej spuściźnie.

Co do pogrzebu życzyła sobie pierwotnie rodzina, żeby takowy odbył się później. Jednakże wobec urgensów z kraju, zezwoliła chętnie na przyspieszenie, wymagając sobie jednakże co najmniej termin trzytygodniowy. Tymczasem wczoraj otrzymał p. Jan Kraszewski telegram z Genewy, gdzie bawi zięć nieboszczyka p. Męczyński, od profesora dr. Laskowskiego, że zwłoki mają być już jutro wyprawione z Genewy do Krakowa, gdzie pogrzeb odbyłby się 3 lub 4 kwietnia. Panowie Kraszewscy Jan i Franciszek nie mogą się jednakże zgodzić przed niedzielą, dlatego odpowiedzieli natychmiast dr. Laskowskiemu, równocześnie telegrafując do prezydenta miasta Krakowa, żeby pogrzeb w Krakowie odbył się 14 kwietnia, do tego bowiem czasu niepodobna byłoby zrobić nawet prowizorycznego porządku z pozostałościami i podnieść

w sądzie drezdeńskim testamentu, w którym jak już donosiliśmy, ma się znajdować rozporządzenie testatora co do pogrzebu. Gdyby jednak i tego nie było, to się przedstawia w sprawie przyspieszenia pogrzebu jeszcze ta przeszkoda, że ś. p. Kraszewski w liście pisanyemu do syna Franciszka wyraził życzenie, żeby serce jego złożono w Warszawie w kościele św. Krzyża. Więc gdyby w testamentie nie było nawet żadnego odnosnego postanowienia, musiano by zawsze wykonać życzenie wyrażone w liście powyżej wspomnianym, co jednakże nie mogło być skutecznym po pogrzebie.

Villa Miraflores, tak bowiem nazywa się dom, w którym Kraszewski tu mieszkał, wygląda teraz bardzo samotnie i pusto. Okna i drzwi szczelnie pozamykane, nigdzie żywej nie widać duszy, a tylko bliskie morze szumi jednostajnie i huca. Wygląd jej zewnętrzny, chociaż zresztą przedstawia się okazale, nie ma dla oka nic ani pojętnego, ani też rozweselającego. Jakaś powaga, uspasabiająca ponuro, wionie z murów willi, czerwonawą barwą pomalowanych.

Literacka spuściżna ma być bardzo znaczna. Jest kilka zupełnie wykończonych powieści a jeszcze więcej nagromadzonych materiałów do dzieł, które ś. p. Kraszewski miał pisać. Między innymi nosił się on z myślą napisania historii teatru polskiego. Dużo więc porobił w tym kierunku zapisków. Dalej zebrał nieznaną a bardzo ciekawą listy Brühla przedstawiającą piękny materiał dla historii polskiej. Listów tych ma być bardzo znaczna kolekcja.

Nie mniej znaczną jest spuściżna artystyczna. Wiadomem jest, że ś. p. Kraszewski oddawał się z wielkim zamiłowaniem malowaniu a szczególnie rysowaniu. W ostatnim roku, dla braku zdrowia, więcej nawet rysował, aniżeli pisał. Jest więc bardzo dużo szkiców rysunkowych i nie mniej też malowideł olejnych, fakże i kompozycje muzyczne mają się znajdować w pozostałości.

O tem wszystkim da się jednakże donieść szczegółowo po otworzeniu willi, co jednakże, jak już powyżej nadmieniliśmy, nastąpi dopiero za dni kilka.

## Wypadki w Bułgarii.

Presse uważa za rzecz zupełnie zrozumiałą, iż polityczne koła w Wiedniu interesują się chwilowym bytem w stolicy austriackiej ministra bułgarskiego, Stoilowa. Według relacyi, jakie odbiera przytoczony dziennik, o tyle tylko może być mowa o „misyi“, o ile Stoilow ma zamiar poinformowania się, jak dyplomatyczne sfery w Wiedniu zapatrują się na kwestye bułgarską. Kilka osób, które miały sposobność rozmawiać ze Stoilowem, zapewniają, iż w Sofii myślą na seryo o zwołaniu wielkiego zgromadzenia narodowego. Choć jednak kandydatura księcia Aleksandra Battemberg jest w tej chwili nadzwyczaj popularną w Bułgarii, to przecież nikt w Sofii nie myśli o postawieniu jej oficjalnie. Gdyby Mocarstwa nie mogły w najbliższym czasie wymienić kandydata na tron bułgarski, wówczas regencya byłaby zniwoloną zażądać od Zgromadzenia narodowego, aby uchwaliło przedłużenie jej władzy na dwa lub trzy lata. Stoilow miał dalej oświadczyć, iż Wys. Porta pozornie tylko trwa przy kandydaturze księcia Mingrelji, a w Petersburgu mają obecnie faktycznie na oku kandydaturę księcia Leuchtenberskiego, która jednakże nie znajduje sympatyj w Bułgarii.

Do *Revue de l'Orient* piszą z Konstantynopola: Ambasador turecki w Berlinie zakomunikował Porcie, że Rosya odmówi stanowczo zezwolenia na wybór księcia bułgarskiego, dopóki obecna regencya będzie pozostawać przy władzy.

Do *Neue freie Presse* telegrafują z Sofii: Biuro centralne ligi patryotycznej wysłało do komitetów prowincjonalnych obszerne instrukcje, które polecają, aby członkowie ligi byli każdej chwili gotowi walczyć do ostatniej kropli krwi przeciw wewnętrznym i zagranicznym nieprzyjaciołom.

Według depezy z Konstantynopola, większa część wychodźców bułgarskich opuściła już stolicę turecką, a to, jak się zdaje, w celu rozwinięcia w rozmaitych kierunkach agitacyi rewolucyjnej. Jedną ich część ma się znajdować na granicy pod Reni, inną, która miała zamiar wtargnąć przez Salonikę ku granicy bułgarskiej, została zatrzymaną przez wojskowe władze tureckie i internowaną w Serres.

## Z Petersburga.

(Zaprzeczanie doniesieniom o nowym zamachu na cara — Npominanie udzielone Katkowi. — Spisek rewolucyjny w armii kaukaskiej. — Zamach na prezydenta policyi. — Ograniczenie praw nabywania nieruchomości przez cudzoziemców. — Zakaz noszenia kapeluszy cylindrowych.)

Telegramy angielskiego pochodzenia doniosły o nowym zamachu na cara w Gat-

czynie. Prócz dalszych telegramów z tego samego źródła, potwierdzających te wiadomości, ale nie przynoszących żadnych szczegółów zamachu, wszystkie inne doniesienia zaprzeczają tej pogłosce. Tak pisze *Fremdenblatt*, iż do ministerstwa spraw zagranicznych nie doszło żadne takie doniesienie, któreby pogłosce o nowym zamachu nadało choćby tylko jakakolwiek cechę prawdopodobienstwa. Również i oficjalne *Berl. Pol. Nachr.* piszą, iż w tych kołach berlińskich, gdzie o podobnych wydarzeniach najdokładniej i najpierw są poinformowani, dotąd nie stanowczego w tej sprawie nie wiadomo. Nawet ambasada rosyjska w Berlinie oświadcza, iż nie jej o nowym zamachu nie wiadomo. Po zamknięciu *Gazety Lw.* wczorajszej, otrzymaliśmy podobne zaprzeczające tej pogłosce telegramy biura korespondencyjnego z Petersburga, Wiednia i Paryża. W odpowiedzi zaś na nadeszły i umieszczony wczoraj przez nas telegram z Kopenhagi w tej sprawie, otrzymaliśmy po zamknięciu dziennika następującą depezę:

Doniesienie *Standarda*, że tutejszy dwór otrzymał wiadomość o zamachu w Gatchynie, jest absolutnie bezpodstawne.

*Berliner Tagblatt* donosi, iż skutkiem zażalenia wniesionego przez ministerstwo spraw zagranicznych w Berlinie w sprawie znanego artykułu Katkowa przeciw komunikatom rządowym *Praw. Wiest.*, zwrócił się w tej mierze niemiecki ambasador w Petersburgu, p. Schweinitz, z pytaniem do ministra Giersa. Minister Giers wezwał zaraz adjunkta nieobecnego w Petersburgu ministra spraw wewnętrznych Tołstoję, tajnego radę Plewe i polecił mu zwołać posiedzenie najwyższej rady cenzuralnej. Na posiedzeniu postanowiono udzielić Katkowi napomnienia i zawiadomienie o tem ambasadora niemieckiego. Car miał początkowo opierać się saukcyi postanowienia rady cenzuralnej, oświadczając, iż chce wpiaw poznać głos opinii publicznej w tej kwestyi, gdy ten głos jednak okazał się również przeciw Katkowi zwróconym, polecił szefowi najwyższej rady cenzuralnej, Feoktistowowi, zawięzić to napomnienie Katkowi do Moskwy osobiście.

*Wr. Tagblatt* donosi, iż w armii, stacyonującej na Kaukazie, odkryto wielkie rewolucyjne sprysyżenie. Uwieszono kilkuset officerów. Głową sprysyżenia ma być niejaki Vogel, pułkownik mający już 35 lat służby i wiele odznaczeń.

*Times* donosi, że w tych dniach pojawiła się u naczelnika policyi, gen. Gresera, w Petersburgu druga Wiera Zazulicz, z zamiarem zastrzelenia go z rewolweru, lecz została ujęta.

Donoszą z Warszawy do *Polskische Correspondenz*: Rząd rosyjski celem ograniczenia nabywania nieruchomości u zachodnich granic przez poddanych obcych państw, ma między innymi wydać rozporządzenie, mocą którego właściciele nieruchomości w tych stronach kraju mają obowiązek przyjąć obywatelstwo rosyjskie.

*Augsb. Allg. Ztg.* donosi z Petersburga, iż noszenie kapeluszy cylindrowych ma być wkrótce wzbronionem, a to z tego powodu, iż spiskowcy nihilistyczni noszą w nich ukryte bomby i inne przyrządy zbrodnicze.

## KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmilosiwiej udzielić z prywatnej Szej szkatuły gminie Dothe *ad Medenice*, w powiecie drohobyckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **Mianowania w c. k. armii.** Podpułkownik pułku pieszego nr. 57 Emil z Miłkowy Miłkowski, na podstawie superarbitru, jako inwalid, przeniesiony w stan spoczynku.

Jerzy Szymoński, kapitan I klasy pułku pieszego nr. 56, jako inwalid przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności charakter majora *ad honores* z uwolnieniem od taksy.

Aleksander Eminowicz, starszy komisarz straży skarbowej, otrzymał z Najw. łaski zajmowany dawniej w c. k. armii stopień podporucznika, a to w stosunku pozasłużbowym.

Starszy lekarz rezerwy dr. Jan Węgrzyński, w pułku dragonów nr. 10, mianowany starszym lekarzem w stanie czynnym c. k. armii.

Wojskowy starszy radca rachunkowy II klasy przy intendaturze 11 korpusu, Jan Matzek, na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności w Najw. uznaniu długoletniej i nader skutecznej działalności służbowej, tytuł i charakter wojskowego starszego radcy rachunkowego I klasy z uwolnieniem od taksy, oraz krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

— **Przesowie wystawy**, mianowicie pp. dr. M. Zybliewicz, hr. Artur Potocki i dr. Słachetowski, wraz z dyrektorem wystawy dr. F. Jakubowskim, zebrał się przedwczoraj i poinformował się o poczynionych już dotąd

krokach około urządzenia wystawy, postanawiając zarazem tok akcyi swej na przyszłość.

— **Zofia z hr. Lewickich hr. Siemieńska-Lewicka** nadała stypendyum o rocznych 200 zł. dla uczniów kraj. szkół rolniczych przeznaczone, z fundacyi ś. p. Kajetana hr. Lewickiego, Stanisławowi Koepplowi, uczniowi I roku kraj. szkoły rolniczej w Czernichowie.

† **Wincenty Habdank Dunikowski** (ur. 1817 r., syn Pautaleona i Lndwiki z Dunikowskich) zakończył życie wczoraj po południu we Lwowie. Zmarły, znany i poważany powszechnie w szerokich kołach obywatelstwa zachodniej Galicyi, zwłaszcza powiatów Bocheńskiego i Sądeckiego, gdzie rodzina Dunikowskich, oddawna osiadła, licznymi węzłami pokrewieństwa jest związaną, gospodarował długie lata w majątku swym: Witowicach dolnych w Sądeckim, następnie w Proszowskim w Królestwie. Później przemieszkował czas dłuższy w Krakowie i dopiero w roku zeszłym przeniósł się na stałe do Lwowa, gdzie córka jego, zamężną jest za J. M. Rektorem naszego Uniwersytetu, dr. Tadeuszem Pilatem Ś. e. Dunikowski dzięki zaletom serca, umysłu i cnotom obywatelskim, wszędzie pozostawił po sobie jak najlepszą pamięć. To też śmierć jego pograży w smutku wszystkich tych, którym sympatyczna i zacna postać zmarłego, żywo stoi w pamięci. *R. i. p.*

— **Pogrzeb ś. p. Wacława Dąbrowskiego**, stosownie do programu, rozpoczął się o godz. 10 rano, wyprowadzeniem zwłok z gmachu ratuszowego do kościoła Archikatedralnego. Już na dwie godziny przedtem gromadziły się na Ryнку, z którego targ dziś przeniesiono na inne place, korporacye rękodzielnicze z chorągwiemi i światłem, oraz deputacye zakładów i stowarzyszeń. Sklepy w śródmieściu były zamknięte, z wielu domów w Ryńku i przy ulicach, któremi pochód żałobny miał się odbywać, powiewały chorągwie żałobne. Na podwórze ratuszowe dopuszczano tylko delegacye.

Z uderzeniem godziny 10 rano, przy ogłoszeniu wszystkich dzwonów kościelnych śródmieścia i wśród prześlicznej pogody wiosennej, wyruszył orszak żałobny, jakiego pod względem liczby uczestników nie pamiętamy, z przed atusza i obszedzły Rynek, ulicą Trybunalską i Teatralną skierował się ku Katedrze. W orszaku tym prebendarysze zakładów dobroczynnych, uczniowie szkół ludowych, kilkadziesiąt korporacyi rękodzielniczych i przemysłowych z rozwiniętymi sztandarami, deputacye i członkowie kilkudziesięciu stowarzyszeń i zakładów publicznych, gremium nauczycieli szkół ludowych, gremium urzędników Magistratu, Izby handlowej i przemysłowej, Izby rękodzielniczej, członkowie reprezentacyi miasta Lwowa, uniwersytetu i politechniki, długi szereg duchowieństwa zakonnego i świeckiego parafialnego wszystkich trzech obrządków, przedstawiciele trzech lwowskich kapitał arcybiskupich, prałaci, infułat ks. Jurkowski, ks. biskup Puzyna i księża arcybiskupi Morawski i Isakowicz. Za trumną, niesioną na marach przez ośmiu członków Rady miejskiej w żałobnych strojach narodowych, oprócz członków rodziny zmarłego prezydenta, widzieliśmy w nieprzejrzanym orszaku żałobnym JK Wysokosé generał-komendanta księcia Württemberskiego z generalicyą i całym sztabem generalnym, oraz korpusem oficerskim, JW. Wiceprezydenta Namiestnictwa p. Hermana Loebla, w towarzystwie Radców Namiestnictwa, Członków Wydziału krajowego, JE. hr. Siemieńskiego-Lewickiego, prezydenta miasta Krakowa dr. Schlachtowskiego, umyślnie na pogrzeb przybyłego do Lwowa; przedstawiciele wszystkich innych władz państwowych, rękodzielniczych, świata prawniczego, kolei żelaznych i zakładów finansowych.

Wienców, niesionych w orszaku żałobnym przez deputacye, naliczyliśmy około 50; większa jeszcze ich liczba porzekała trumnę, wiezioną na osobnym rydwanie żałobnym i zdobitą karawaną, który stosownie do życzenia zmarłego zaprzężony był parą tylko koni.

W chwili wynoszenia zwłok z ratusza, pierwszy delegat miasta, zastępujący prezydenta dr. Gryziecki, z trybny umieszczonej przy głównym portyku, w rzewnych słowach pożegnał zmarłego, przypomniałszy zasługi jego i cnoty obywatelskie.

W czasie pochodu przygrywała kapela „Harmonii“ i naprzemian wspaniały chór alumnów ruskich spiewał chorały żałobne. W kościele podczas egzekwii chóry „Lutni“ z towarzyszeniem orkiestry wykonały rekwiem Cherubiniem, zaś chóry towarzystwa muzycznego wykonały kantatę żałobną nad grobem.

W pogrzebie wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób. Szereg obszernych placów, przez które orszak przechodził, zdał się jedną falą głów. Wszystkie okna, balkony, nawet dachy domów były obsadzone. Wzorowy porządek utrzymywała przeważnie służba miejska i straż podatku konsumcyjnego. Korpusy straży pożarnych miejskiej i ochotniczej, weteranów i t. d., znajdowały się w orszaku.

W chwili, kiedy zamykamy numer *Gazety* publiczność jeszcze nie wróciła z ementarza, gdzie przemawiać mieli nad grobem: dr. Roszkowski, pp. Waliłowicz i Tadeusz Romanowicz, oraz dr. Goldman.

— **Pogrzeb ś. p. Kraszewskiego.** Czas donosi, że komitet w Krakowie, zajmujący się urządzeniem pogrzebu zwłok Kraszewskiego,



przedwczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta. Prezydent podał do wiadomości komitetu list, otrzymany od dr. Laskowskiego z Genewy, zawiadomienie, iż za porozumieniem z p. Witoldem Męczyńskim, przed stawicielem rodziny zmarłego, postanowiono wysłać do Krakowa zwłoki s. p. Kraszewskiego d. 31 marca w południe. P. Męczyński wyjechał z Genewy wprost do Krakowa, osoba zaś, towarzysząca konwojowi zwłok, ma telegrafować do prezydenta miasta Krakowa z głównych miast, przez które przejeżdżać będzie. Dr. Laskowski kończy swój list, w imieniu pogrążonej w smutku rodziny i przyjaciół, słowami wdzięczności dla p. Prezydenta i całej Rady miasta Krakowa za jednomyślne postanowienie uczczenia zwłok Kraszewskiego uroczystym pogrzebem. P. Miłaszewski podał do wiadomości, że zwłoki odeszły z Genewy d. 31 marca o godzinie 12 w południe pociągiem osobowym drogą na Wiedeń. Przewiezienie zwłok do Krakowa obliczone jest na trzy dni. Wywiązała się dyskusja, gdzie zwłoki tymczasowo mają być złożone i uchwalono złożyć je w krypcie kościoła OO. Pijarów; tu bowiem będą się mogły odbywać w podziemiach nabożeństwa, a w ul. św. Jana oraz w Ryuku rozwinąć się będzie mógł uale życie orszak pogrzebowy. Prezydent wystosował zaraz pioskę do Namiestnictwa o pozwoleńie złożenia zwłok prowizorycznie w krypcie kościoła OO. Pijarów, stale zaś w grobie zastużonych na Skałce.

Komitet zaprosił do uczestniczenia w pracach swoich reprezentantów dziennikarstwa pp. Bartoszewicza, Michała Chylińskiego i Romanowicza. Z grona młodzieży akademickiej zaproszono p. Leopolda Jaworskiego.

Ofertę p. Celińskiego względem nadstania popiersia Kraszewskiego odesłano do komisji programowej Członkowi komisji p. Szpakowski zawiadomił komitet o gotowości p. Tenglera do dostarczenia bezpłatnego dekoracyjnych krzewów. Dostarczenie aparatów do pogrzebu uchwalono oddać przedsiębiorcy pogrzebowemu, p. Szafranskiemu, z tego powodu, iż jest powinowatym s. p. Kraszewskiego. P. Szafranski uczyni to bezinteresownie.

Na wniosek ks. Polkowskiego uchwalono wysłać do JE. ks. biskupa krakowskiego delegację, by uprosić go o udział w pogrzebie wraz z duchowieństwem.

Do ułożenia programu przewiezienia zwłok z kolei do krypty kościoła ks. Pijarów, wybrano podkomisję, w której skład weszli: p. Rzewuski, jako przewodniczący, oraz pp. Kossak Juliusz i Adam Miłaszewski.

Wybrano podkomitet dla ułożenia programu pogrzebu. Przewodniczącym jest p. Muczkowski; w skład wchodzi pp.: Rostafiński, ks. Polkowski, Pryliński, Kossak Juliusz, Miłaszewski i Rzewuski.

Urządzenie odpowiednich kantat żałobnych uchwalono powierzyć chórowi akademickiemu pod kierownictwem p. Barabasza. Sam chór upraszał o powierzenie mu wykonania tej części programu.

Jak nam donoszą, staraniem gminy miasta Jarosławia odbyło się wczoraj w kościele parafialnym żałobne nabożeństwo za spokój duszy s. p. Kraszewskiego, honorowego obywatela miasta Jarosławia, przy udziale duchowieństwa świeckiego obu obrządków, zakonów i korporacji. W czasie mszy św. śpiewali amatorowie. Na katefalku, rzęsiście oświetlonym i kwiatami, krzewami egzotycznymi wspaniale przyozdobionym, złożono od gminy miasta Jarosławia wieńiec laurowy z ozdobną szarfą, na której umieszczony był napis „Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu gmina miasta Jarosławia”. Przed katefalkiem umieszczone było na ozdobnej kolumnie popiersie gipsowe zmarłego naturalnej wielkości. Do zgromadzonej nader licznie publiczności, w której wszystkie stany były reprezentowane, przemówił w rzewnych słowach ks. kanonik Wojnar.

Zwracamy uwagę na ogłoszone w ostatnich dniach w części inseratowej naszego pisma obwieszczenie prezydium c. k. sądu krajowego, co do wnoszenia ofert na wynajęcie realności, potrzebnych na umieszczenie wszystkich trzech sądów powiatowych, miejsko-delegowanych.

Odczyt publiczny p. Józefa Janowskiego „O architekturze greckiej i rzymskiej” odbędzie się w poniedziałek, 4 b. m., o godzinie 6 wieczorem, w sali ratuszowej.

Z towarzystwa prawniczego. Ważne zgromadzenie towarzystwa prawniczego wybrało swym przewodniczącym dr. Alfreda br. Kannego, wiceprezydenta c. k. sądu krajowego wyższego; w skład wydziału zaś weszli pp. Leon Budzynowski, radca c. k. sądu krajowego wyższego; dr. Edward Bauch, radca c. k. sądu krajowego; Edmund Dnniewicz, radca c. k. sądu krajowego; dr. Franciszek Hofmök, radca c. k. sądu krajowego; Konstanty Koberwein, adiunkt sądowy; dr. Karol Kunz, nadradca c. k. prokuratora skarbu; Kazimierz Laskowski, c. k. starosta; Romuald Lewandowski, asystent sądowy; dr. Natan Loewenstein, kandydat advokatury; dr. Godzimir Małachowski, adwokat krajowy; Karol Pogliès, wiceprezydent c. k. sądu krajowego; dr. Emanuel Roński, adwokat krajowy; dr. Piotr Stebelski, docent uniwersytetu i asystent; dr. Karol Stromenger, adwokat krajowy; dr. Kazimierz Szczerowski, radca c. k. sądu krajowego; dr. Henryk Szydłowski, adwokat krajowy; dr. Aleksander Tchornicki, radca

c. k. sądu krajowego i dr. Ernest Till, adwokat krajowy. — Wydział na posiedzeniu swem z dnia 31 marca ukonstytuował się, wybierając zastępcą przewodniczącego, dr. Edwarda Bauch; skarbnikiem dr. Godzimir Małachowskiego; bibliotekarzem dr. Karola Stromengera, a sekretarzem dr. Piotra Stebelskiego.

Stan powietrza. Barometr idzie w górę. — Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 2 b. m., według spostrzeżeń stacji c. k. szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku od S do W, temperatura się podnosi, zachmurzenie i wilgoć powietrza się zwiększa, dziś pogodnie, jutro pogoda niepewna, spodziewać się należy po południu a najdalej w nocy deszczu.

Najniższa temperatura dziś w nocy była —2.4°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 758.3 mm.

Woreczek prochu strzelniczego, w ilości około jednego kilo, wraz z pudełeczkiem, przez które był przeciągnięty sznurek do woreczka, znaleziono wczoraj po godzinie 6 rano na ulicy Ormiańskiej.

Wypadki. Katarzyna Kajper, zarobnica, 58-letnia, została przez woźnicę Józefa Kilara na ulicy Stryjskiej najechaną i lekko skaleczoną. — Konie, bez dozoru na ulicy Kazimierzowskiej pozostawione, spłoszywszy się, obaliły przechodzącego podoficera obrony krajowej, Łukasza Ferkowa, na ziemię, przyczem uszkodzony został tylko jego karabin. — Mikołaj Bryda, zarobnik, napadłszy przy pomocy swego towarzysza Karola Kaminskiego, na Bolesława Nowickiego, odkaślił mu dolną wargę, skutkiem czego musiano Nowickiego odstawić do głównego szpitala. Przesłane aresztowano.

Nieustająca wystawa zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Duoha 1. 10, otwarta jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Kwartalnik Historyczny. W sprawozdaniu z ostatniego zeszytu Kwartalnika Historycznego, w ustępie poświęconym rozprawie o *Malarstwie Cerkiewnem na Rusi* zaszła w skutek stylistycznej zwięzłości niedokładność, która dla czytelników, nie mających sposobności poznać całej tej rozprawy, mogłaby być powodem do mylnych wniosków. Autor wspomnianej rozprawy nie twierdzi wcale, jakoby t. z. ikonostas bohorodzkański pochodził z Moskwy, przytacza tylko ze źródeł historycznych wskazówki, przemawiające przeciw przypuszczeniu, jakoby wykonany został na miejscu, t. j. przez mnichów Skitu Maniawskiego. Kwestyi pochodzenia ikonostasu autor nie rozstrzyga.

(J) Koncert Alfreda Grünfelda. Pan Alfred Grünfeld jest osobistością dobrze znaną we Lwowie, produkował się tutaj nieraz i zawsze znajdował liczne grono słuchaczy. Bo też i imię pana Grünfelda głośnym jest w świecie — umie on grać swoją zachwycać ludzi, umie imponować techniką, brawurą — a nawet miłą i przy tem wszystkim robić doskonałe interesy. Fenomenalną istotnie technikę, miękki i pełne uderzenie, oraz nadzwyczajne bogactwo dynamicznych odcieni uważać należy za *activa* tego muzycznego przedsiębiorstwa, którego *passivami* są płytkość w pojęciu mistrzów, brak stylu i zupełna nieumiejętność zastosowania się do indywidualności kompozytora. Gdyby w muzyce chodziło wyłącznie tylko o błyskotliwe efekty, o olśniewanie publiczności figlami prestidigitatorskimi lub wruszanie jej sentymentalizmem groszowych romansów, wyciskającym łzy z oczu każdej czulej pokóćki niemieckiej, aktywa pana Grünfelda niezawodnie pokrzytyby nietylko wszystkie jego passywa, ale uczyniłby go nawet panem ogromnej artystycznej fortuny. Na szczęście dla sztuki, a na nie-szczęście dla p. Grünfelda, rzecz się ma inaczej. Od koncertanta, tej co on sławy, wymagamy przede wszystkim ażeby był artystą myślącym i czującym głęboko, ażeby umiał odstąpić piękności, zawarte w dziełach mistrzów, był wiernym tłumaczem ich myśli i intencji i porywał słuchaczy prawdziwym, nieklamany zapalem. U pana Grünfelda nic z tego wszystkiego nie potrafiliśmy odszukać. Fugę Mendelssohna, równie jak i sonatę Beethovena lub etudy symfoniczne Schumanna uważa on tylko za materyał nadający się wybornie do popisania się biegłością palców albo delikatnością uderzenia. Kantylenę traktuje wprawdzie spiewnie ale spiewność ta jest ekliwi słodka, pełną maniery i przesady. Za to utwory lekkie, obrachowane na efekt zmysłowy, wykonywa pan Grünfeld nieporównanie. Kiedy nam zagra walc, polkę, jakąś transkrypcję z opery lub własne salonnowe utwory, wtedy słuchamy go z całą przyjemnością, gdyż rzeczy te wykonywa z nadzwyczajną zręcznością i elegancją, ozdabia mnóstwem swiateł i cieni, których nieprzebraną ilość posiada w swem dotknięciu i czyni nawet

tam interesującymi, gdzie kompozytorka pozabawiona jest wszelkiej muzycznej wartości. Zamiast Beethovena, Brahmsa, Schumanna, Mozarta i Choprowały nazwiska Liszta, Thalberga, Moszkowskiego, kompozytorów, których dzieła zrozumieć i wybornie wykonać potrafi. Na nieszczęście programy pana Grünfelda stają się coraz poważniejszymi. Tym razem zagrał nam pan Grünfeld preludium i fugę Mendelssohna, Mozarta fantazyę (e-moll), Beethovena andante z sonaty (d dur) op. 28, Brahmsa „Capriccio”, Schumanna etudy symfoniczne, Chopina nokturn, Mendelssohna „pieśń bez słów” (as-dur) i wyjęte ze suity orkiestrowej „intermezzo” Moszkowskiego. Oprócz tego obdarzył nas trzema utworami własnego wyrobu, a na usilne żądanie publiczności, dodał nad program walca Chopina (e-moll) i fantazyę na temata Tannhäusera i Lohengrina. Ostatni ten utwór odegrał pan Grünfeld w całym tego słowa znaczeniu wybornie; umiał bowiem w sposób zadziwiający wydobyć z fortepianu jak najróżnorodniejsze efekty orkiestrowe. Ten sam fortepian, na którym grał p. Paderewski, służył także i do koncertu p. Grünfelda. a że fortepiany nie mają właściwości skrzypiec, zyskujących z biegiem czasu na piękności tonu, więc też i instrument o którym pisaliśmy w okazji koncertu Paderewskiego, ani o włos się nie poprawił.

Z teatru. Piękne sąsiadki, farsa

francuska, przedstawiona wczoraj na benefit p. Adolfa Walewskiego po raz pierwszy na scenie naszej, odznacza się niewątpliwie wielkim zapasem humoru i tą nienaśladowaną francuską werwą, która nawet najbardziej ponuro usposobionego widza rozruszać i rozweselić potrafi. Zręczność sceniczna w zagnatwaniu sytuacji i agromadzeniu mnóstwa nieprawdopodobieństw komicznych, które pod wpływem dobrego humoru prawie możliwymi się zdają — oto główna zaleta utworu pp. Raymond i Gastina, przyjętego z aplauzem przez liczną zgromadzoną publiczność. Piękne sąsiadki to dwie baletniczki, które przyjmują u siebie liczne towarzystwo męskie, a mają dwóch stałych i mocno zakochanych wielbicieli. Wielbicielem Teodory jest zazdrosny książę Sergiusz, przed którym umykają mu mniejszej kategorii adoratorowie; ażeby zaś im tę ucieczkę ułatwić, mieszkanie obu sąsiadek połączone zostało krytymi drzewkami. Zdarzyło się jednak, że jedna z sąsiadek, Klara wyjechała do Trouville w pogoni za swym ukochanym, a mieszkanie jej za które oczywiście pięćna baletniczka czynszu płać nie chciała, zostało przez właściciela wynajęte przybyłej z prowincji rodzinie Duvotard, złożonej z ojca, matki i pięknej córki, Laury, która ma zamiar wyjść w Paryż za mąż. Oczywiście pp. Duvotard ani o obyczajach paryskich, ani o ukrytych drzewkach łączących to mieszkanie z rezydencją pięknej Teodory, nie wiedzą, jakż znowu wszyscy zjunomi paui Klary nie wiedzą o jej wyjeździe i zajęciu jej mieszkania przez przybylszych prowincjonalnych. To powód do najróżnorodniejszych i arekomicznych zakłóceń. Przedstawiają się tu nam coraz nowe typy, karykaturalne nieco, ale nie pozbawione cech prawdopodobieństwa, zawsze zaś wywołujące wybuchy homerycznego śmiechu. Państwo Duvotard, książę Sergiusz, człowiek o „szerokiej naturze”, poświęcający się studium nad charakterem kobiet i przyjmujący wszystkie zawody z filozoficznym spokojem, dalej jęgotność w okularach, postać biurokraty, który po raz pierwszy w późnej jesieni życia przekracza z bijącym sercem prógi baletniczki i zastaje zamiast niej pulchną panią Duvotard, wszystko to są typy szczerze komiczne. Zarzućmyż można tylko tej farsie, że ekspozycja jest rozzerwana i dość niezręczna jakkolwiek typy już w pierwszym odsłonięciu występujące wprawiają publiczność w różowe usposobienie. Natomiast akt drugi jest pod względem scenicznym bez zarzutu, wrażenie komiczne potęguje się ciągle aż do ostatniej trzeciej, która znowu tak pod względem „roboty” jak i co do treści jest znacznie słabszą od poprzedniej. Farsa ta odegrana była wybornie — p. Frenkel, jako Duvotard, był nieporównany, również p. Zboński, jako książę Sergiusz, p. Wejdałowicz, jako wujaszek Frigandier i p. Ruszkowski jako jęgotność w okularach. — Benefisant, powitany oklaskami, otrzymał bakcety i wieniec, jako objaw uznania za rzeczywiście szczerą i pożyteczną swą pracę na scenie naszej. Grał też wczoraj z werwą i humorem w roli młodego Celestyna, narzeczonego panny Laury Duvotard, która przedstawiła się nam bardzo wdzięcznie w interpretacji panny Pyszniakówny.

biała 45 — do 85 —, konieczyna szwedzka 48 — do 60 —.

Tarnopol, pszenica 8:30 do 8:70, żyto 5:35, do 6:10, jęczmień browarny 5 — do 7 —, owies 4:50 do 5:10, groch 5:50 do 8:50, wyka 5 —, rzepak n. 9 — do —, lnianka — do —, konieczyna czerwona 30 — do 44 —, konieczyna biała 40 — do 48 —, konieczyna szwedzka — do —.

Podwołoczyska, pszenica 8:25 do 8:60 żyto 5:25 do 6 —, jęczmień 4:90 do 7 —, owies 4:50 do 5:10, groch 5:50 do 8:25, wyka 5 — do 5:70, rzepak n. 9 — do 9 —, lnianka — do —, konieczyna czerwona 30 — do 42 —, konieczyna biała 37 — do 50 —, konieczyna szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 8:70 do 9:95, żyto 5:90 do 6:40, jęczmień 5:50 do 7:30, owies 4:90 do 5:35, groch 6 — do 9:50, wyka 5:50 do 6 —, rzepak n. 9 — do —, lnianka — do —, konieczyna czerwona 30 — do 45 —, konieczyna biała 40 — do 55 —, konieczyna szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo neto bez worka. Chmiel od 5 — do 35 — zł za 56 kilo loco Lwów nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 liter pro loco Lwów 23 75 do 24 — zł.

Usposobienie niezmiennie.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał przedwczoraj publicznych posłuchań i raczył przyjąć pomiedzy innymi członka Izby panów, ks. Sanguszkę i radcę ministeryalnego Hankiewiczza.

Najd. Arcyksiążę Albrecht wyjechał przedwczoraj na kilkutygodniowy pobyt do Arco.

Królestwo rumuńscy opuścili przedwczoraj Wiedeń i udali się z powrotem do Bukaresztu. Zarówno serdecznem jak powitanie, było pożegnanie królestwa przez Najj. Pana. Monarcha odprowadził dostojnych gości na dworzec kolejowy i tu zatrzymał się aż do chwili odejścia pociągu.

Deputacya pruskiego pułku gwardyjskiego Imienia Cesarza Franciszka Józefa, przedstawiła się przedwczoraj p. Ministrowi wojny i szefowi sztabu generalnego generałowi baronowi Beckowi.

Na wczorajszym, ostatniem przed feryami wielkanocnem posiedzeniu Izby deputowanych, p. Minister handlu w odpowiedzi na interpelację dep. Pickerta w sprawie defraudacyi w kasie dyrekeji poczty w Pradze, udzielił potrzebnych wyjaśnień dodając, że zarządził zmianę co do podziału czynności w kasie dyrekeji pocztowej w Pradze i oświadczył, iż wyda zarządcom pocztowym instrukcyę względem ścisłego czuwania nad kasą, bez względu na osoby i ich stanowiska.

Izba przyjęła następnie w trzeciem czytaniu ustawę o zaopatrzeniu wdów i sierot po wojskowych, oraz ustawę o rozszerzeniu zabudowań pocztowych w Tryeście.

W końcu Izba uchwaliła zezwolić na wytoczenie postępowania sądowego przeciw Schönenerowi, z powodu przekroczenia obrazy czei profesora gimnazyalnego w Weidhofen, Riedlu.

Prezydent dr. Smolka oświadczył, iż o terminie następnego posiedzenia zawiadomi posłów pisemnie.

Na przedwczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej Izby deputowanych, generalny sprawozdawca, dr. Mattusz, przedłożył swój referat, według którego dochody na r. 1887 wynoszą 508,840,624 zł. rozchody 535,922,196 zł. niedobór tedy wynosi 27,081,572 zł. Ostatnią cyfrą są objęte owe 12 milionów zł., które zezwolono tytułem nadzwyczajnego kredytu na uzbrojenie obrony krajowej i pospolitego ruszenia. Natomiast nie jest nią objęty kredyt pięćmilionowy na potrzeby kolei państwowych, oraz 36 milionów zł. przypadających na Przedlitawie, jako kwota z uchwalonego przez Delegacyę nadzwyczajnego kredytu wojskowego w sumie 52 1/2 milionów zł. Ponieważ na pokrycie niedoboru znajduje się 1,700,000 zł., przypadających Państwu z wykupna akcji kolei Franciszka Józefa, przeto ogólny nadzwyczajny niedobór, jaki przyjdzie pokryć, wynosi 39,668,000 zł.

Pol. Corr. donosi, iż prezes gabinetu, Tisza, wniesie zaraz po feryach wielkanocnych do Izby węgierskiej przedłożenie, w którym zażąda pełnomocnictwa dla pokrycia reszty niedoboru, w wysokości więcej 32 miliardów zł.

Oficyalnie donoszą z Berlina, iż zupełnie bezpodstawnie są doniesienia o projekcie zwinięcia posady namiestnika w Alzacyi i Lotaryngii.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. Dnia 1 kwietnia 1887 r. Lwów, pszenica 8:50 do 8:90, żyto 5:50 do 6:20, jęczmień 6:22 do 7:25, owies 4:60 do 5:20, groch 4:90 do 5:50, wyka 5 — do 5:70, rzepak — do —, lnianka — do —, konieczyna czerwona 30 — do 45 —, konieczyna

\*) Przedruk wzbroniony.







# Upadłości.

L. 3973. (2397 3—3)  
C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek dra Rajmunda Schmidta, adwokata w Tarnopolu, a mianowicie na majątek ruchomy, a majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacja konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się c. k. radcę sąd. Piątkowskiego, a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dra Stanisława Glogiera w Tarnopolu.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 8 kwietnia 1887, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensję wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensji przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 15 maja 1887, bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego, według przepisu ordynacji konkursowej, dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 8 czerwca 1887, o godzinie 10tej z rana, w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzycielom, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensji poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensje swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Tarnopolu, lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzezonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej.” Termin do likwidacji oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.  
Tarnopol, dnia 24 marca 1887.

L. 4229. (2465 1—3)  
C. k. sędzia powiatowy w Stryju jako komisarz konkursowy sprawy Ryfki i Mirli Schor do powzięcia uchwały z §. 146 ust. konk. co do spieniężenia nieściągniętych wierzytelności prywatnych wyznacza termin w biurze swoim na 25 kwietnia 1887, o g. 10 rano.  
Stryj, 24 marca 1887.

L. 5274. (2446)  
C. k. sąd krajowy w Krakowie w myśl §. 189 u. k. konkurs do majątku Józefa Klugera, kupca w Krakowie uchwałą z dnia 24 czerwca 1884 l. 16075 otwartą, znosi.  
Kraków, 4 marca 1887.

L. 1534 i 3864. (2476)  
W sprawie rozbirowej Jakóba Zimermanna wyznaczam do walnego zebrania wierzycieli konkursowych celem powzięcia uchwały co do sposobu zrealizowania reszty majątku krydalanego, w szczególności aktywnej pretensji masalnych i do wysokości walnych pretensji mającej zarządcy masy rozprzecznić się mającej zarządcy masy rozbirowej adw. dr. Lehmanowi honorarium za czynności jego, wreszcie też zarazem i do zbadania rachunku z zarządu przez tego zarządcę masy złożonego termin na dzień 14 kwietnia 1887, 10ta godz. przed połud., na który wszystkich wierzycieli konkursowych do biura nr. 9 wzywam.

Rachunek, wykaz pretensji i zestawienie policzonego wynagrodzenia przejrane być mogą u wydziału wierzycieli lub u komisarza konkursowego.

Lwów, dnia 21 marca 1887.  
Komisarz konkursowy.

# Księgi gruntowe.

L. 235. (2448)  
C. k. komisya hipoteczna dla okręgu c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach zawiadamia, że złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Chodorowie arkusze posiadania we formie wykazów hipotecznych i inne akta, dotyczące założenia nowych ksiąg gruntowych dla gm. katastr. Laszki górne i dolne.

Zarządy przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą p-

semnie lub ustnie w rzezonym sądzie powiatowym do dnia 6 czerwca 1887 w celu przeprowadzenia dochodzeń nad zarzutami wyznaczonogo.

Brzeżany, 24 marca 1887.

# Kuratele.

L. 44722. (2398 3—3)  
Uchwałą c. k. sądu krajowego dla spraw cywilnych w Krakowie z dnia 29 października 1886 l. 23333, uznanymi zostali Wojciech Depta i małżonka tegoż Katarzyna Deptowa z Trojanowic za marnotrawców i kuratorem dla nich ustanowiono Wojciecha Mironia z Trojanowic.

C. k. sąd deleg. miejski.  
Kraków, 23 listopada 1886.

L. 1931. (2331 3—3)  
Michał Zatulki rolnik z Rzeczcycy uznany został marnotrawcą, a kuratorem dla niego ustanowiono Teofil Sawka z Rzeczcycy. Co się do publicznej wiadomości podaje.

C. k. Sąd powiatowy  
Uhnów, 6 marca 1887.

L. 7742. (2268 3—3)  
Ferdynand Ostrowski z Krakowa, uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z 18 lutego 1887 l. 3736 za umyślowo chorego uznany został.

Kuratorem tegoż ustanowiono Józefa Gawelkiewicza z Krakowa.  
C. k. sąd delegowany-miejski  
Kraków, 3 marca 1887.

L. 1847. (2252 3—3)  
Charyton Groch rolnik i szewc ze Strzemileza uchwałą ek. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 26 lutego 1887 l. 1249 uznany marnotrawcą; kuratorem jego jest Jan Stecki ze Strzemileza.

C. k. sąd powiatowy  
Łopatyn, 8 marca 1887.

L. 10409. (2248 3—3)  
Jurko Biłej z Okna uznany został marnotrawcą kuratorem tegoż jest Iwan Biłej z Okna.

Z ek. sądu powiatowego  
Horodenka, 1 października 1886.

L. 319. (2243 3—3)  
Mikołaja Szawarskiego z Kościaszyna uznano umyślowo chorym.  
Kuratorem dlań ustanowiono Hnata Szawarskiego.

C. k. sąd powiatowy  
Bełż, 20 stycznia 1887.

L. 4377. (2244 3—3)  
Uchwałą ek. sądu obwodowego w Przemysłu z 23 czerwca 1886 l. 8146 została kuratela nad uznanym marnotrawcą Franciszkiem Wielgosem znieśiona i temuż wolny zarząd majątkiem przywrócony.

C. k. sąd powiatowy  
Brzozów, dnia 5 lipca 1886.

# Konkursa.

L. 240. (2469 1—3)  
Celem obsadzenia opróżnionej posady ek. notaryusza w Kamionce strumiłowej, a w razie przeniesienia którego z notaryuszów okręgu tutejszej ek. Izby notaryalnej na tę posadę, przez to przeniesienie opróżnionej, rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że dotyczące podania kompetencyjne, według przepisów ustawy należyście udokumentowane, do dnia 9 maja 1887 włącznie, do tutejszej c. k. Izby notaryalnej w przynależnej drodze wniesione być mają.

Z c. k. Izby notaryalnej.  
Lwów, dnia 26 marca 1887.

L. 231. (125 1—3)  
Celem obsadzenia posady waźnika przy c. k. urzędzie soli w Wieliczce z miesięczną płacą 34 zł. 80 ct., dodatkiem na pomieszkanie 48 zł. rocznie i prawem do pobierania systemizowanej ordynaryi soli rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 15go maja b. r.

Ubiegający się o tę posadę obowiązani będą wnieść podanie w wyz. oznaczonym terminie.

Warunki dla osiągnięcia tej posady będą: znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, znajomość rachunków zwykłych i zupełne zdrowie.

Pierwszeństwo mają kompetenci, wyśtużeni wojskowi, posiadający uzdolnienia.

C. k. urząd sprzedaży soli.  
Wieliczka, dnia 20 marca 1887

L. 400. (2432 1 3)  
Celem stałego obsadzenia dwóch posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs:

1. na posadę nauczyciela przy 1 klasowej szkole etatowej w Kluczowie wielkim z roczną płacą 400 złr. w. a. i wolnem pomieszaniem.

2. na posadę nauczyciela przy szkole filialnej w Czeremchowie z roczną płacą 250 zł. a. w. i wolnem pomieszaniem.

Podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe należy wnieść najpóźniej do 30 kwietnia b. r. do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Kołomyi.

Kołomyja, dnia 28 marca 1887.  
Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.  
Przewodniczący.

L. 311. (2433 1—3)  
Rada szkolna okręgowa w Kałuszu rozpisuje niniejszem konkurs celem obsadzenia posad nauczycielskich:

I. w powiecie Kałuskim:  
Przy szkole etatowej z płacą 300 złr., w Petarnce, przy szkołach filialnych z płacą 250 złr.: w Dobrowlanach, Dołpotowie, Kamieniu, Kopankach, Medyni, Przewoźcu, Równi, Siwca kat., Uhrynowie średnim, Wistowie i Zborze; przy szkole w Wojniłowie posada młodszego nauczyciela z płacą 270 złr.

II. W powiecie doliniańskim:  
Przy szkołach etatowych z płacą po 300 złr.: w Nadziejowie, Turzy wielkiej i Woli zaderewackiej; przy szkołach filialnych w Broszniowie, Czołhanach, Hoziejowie, Nowoszynie i posady młodszego nauczyciela w Perehinsku z płacą 240 złr.

Kandydaci i kandydatki mające uzdolnienie do szkół pospolitych, mają swe podania, zaopatrzone w potrzebne dowody, wnieść za pośrednictwem tych rad szkolnych, pod których stoją zwierzchnością, do tutejszej rady szkolnej okręgowej, najdalej do końca maja 1887.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.  
Kałusz, dnia 31 marca 1887.  
Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 18018. (2360 1—3)  
Ogłasza się, że na dniu 13 maja 1887, o godzinie 10 rano odbędzie się jawna sprzedaż realności pod lk. 81 w Piadykach położonej, wedle wyk. hip. l. 238 tejże gminy, Iwana Kowaluka własnej, w celu zaspokojenia 27 rat po 3 zł. z pn., na rzecz ek. uprz. gal. Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi.

Cenę wywołania stanowi wartość realności 100 złr. aw., przy udzieleniu pożyczki za podstawę wzięta.

Zakład wynosi 10 proc. ceny wywołania.

Na terminie tym sprzedaną będzie wspomniona realność najwięcej ofiarującemu za jakąkolwiek bądź cenę.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze przejrzeć można.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Maramorosz.

C. k. mdlg. sąd powiatowy.  
Kołomyja, 9 grudnia 1886.

L. 7928. (2281 1—3)  
W ek. sądzie powiatowym Tyczynskim celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 450 złr. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 283 wykazem hipotecznym l. 199 księgi głównej gminy katastralnej Tyczyn objętej, na imię Tomasza Gutkowskiego zaintabulowanej pod warunkami ułatwiającymi na dniu 17 maja 1887, o godzinie 10 rano.

Wadyum 140 złr.  
Tyczyn, dnia 1 grudnia 1886.

# Licytacje.

L. 1048. (2353 3—3)  
C. k. m. del. Sąd. powiatowy S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz banku włościańskiego w likwidacyi 22 rat po 30 zł. z pn. licytację realności Walentego Bani własnej wyk. hip. 126 gm. kat. Kleparów objętej na dzień 28 kwietnia 1887 o godz. 10 rano w biurze nr. 3.

Cena wywołania 1000 zł.  
Poręczne 50 zł.

Na wyznaczonym terminie realność tę nabyć można za lub niżej ceny wywołania.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hip. przejrzeć można w registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Lityński.  
Lwów, 12 lutego 1887.

L. 995. (2370 2—3)  
W dniach 12 kwietnia i 3 maja 1887, o g. 10 rano odbędzie się publ. sprzedaż połowy realności lwh. 50 gm Rozwadów objętej, Józefa Felsena własnej, na rzecz firmy handl. Henryka Poppa za lub wyżej ceny szacunkowej 40 zł., która zarazem

stanowiąc będzie cenę wywołania, zaś, gdyby realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie została, termin do ułożenia lżejszych warunków na dzień 12 maja, go dzinę 9 rano. wyznaczono.

Wadyum wynosi 4 zł.  
Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszósądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy  
Rozwadów, dnia 6 lutego 1887.

L. 9117. (2377 2—3)  
W dniach 21 kwietnia 1887, 23 maja 1887 i 22 czerwca 1887, godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacja połowy realności Leiby Scheinera własnej, pod nk. 42 w Jackówce położonej, wykazem hip. l. 213 księgi gruntowej gminy Lokutki objętej, celem zaspokojenia sumy 80 zł. z pn. na rzecz Filipa Gudza.

Cena wywołania 150 zł.  
Wadyum 10 pre.

Reszta warunków w registraturze.  
C. k. sąd powiatowy  
Tłumacz, 21 grudnia 1886.

L. 807. (2378 2—3)  
C. k. sąd powiatowy w Uhuowie podaje niniejszem do wiadomości, że na zaspokojenie 5 rat pożyczkowych po 35 złr. 44 ct. i resztującego jeszcze kapitału 302 zł. 87 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności pod nk. 20 sub rep. 72 w Sałaszach położonej, wyk. hip. 32 objętej, Iwana i Ahafii Dacyszynów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacji na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, dnia

1. 25 kwietnia 1887,  
2. 27 maja 1887,  
3. 27 czerwca 1887,

każdym razem o godzinie 10 rano przedsięwzięta zostanie.

Cenę wywołania stanowi się suma 1200 złr.

Wadyum wynosi 120 złr.  
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony pan Julian Celewicz, c. k. notaryusz w Uhuowie.

Blizsze warunki licytacyjne i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzane być mogą w registraturze sądowej.

Uhnów, 8 marca 1887.

L. 8728. (2369 2—3)  
W dniach 26 kwietnia, 10 maja i 7 czerwca 1887, o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 31 w Kotowej Woli położonej, wedle w. h. 31 gm. Kotowa Wola dłużników Franciszka Cygana i sp. Salomei Cygan własnej, na rzecz Herscha Magenheima w celu zaspokojenia kwoty 110 złr. aw. z pn., z tem, że na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 2080 złr., lub wyżej, na trzecim także niżej, jednak tylko za cenę, pokrywającą wierzytelności hipot. sprzedaną będzie.

Zakład wynosi 308 zł.  
Resztę warunków i wyciąg hip. przejrzeć można w registraturze.

Rozwadów, 24 lutego 1887.

L. 8920. (2311 2—3)  
C. k. sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa Zalickowego w Gorlicach w kwocie 250 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności w Przegoninie położonych, a mianowicie:

a) ciąża hipot. pod nk. 2 wyk. hip. l. 1 i 8/32 części wyk. hip. l. 11 masy spadkowej, Wasyla Pacoły własnych.

b) ciąża hip. wyk. hip. l. 12, Józefa Kapnera własnego, na dzień 9 maja, 8 czerwca i 13 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano w Gorlicach, a do ułożenia lżejszych warunków na dzień 16 lipca 1887 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 245 zł.  
Wadyum 24 zł. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adw. dra Radomyskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tut. registraturze

C. k. sąd powiatowy  
Gorlice, dnia 1 grudnia 1886.

L. 212. (2375 2—3)  
C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi w dniach 11 maja, 15 czerwca i 13 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności lwh. 23 ks. gr Rzegocina, Bartłomieja Janiczka własnej, celem zaspokojenia pretensji gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto 500 zł. z pn.

Cena wywołania 1600 zł.  
Wadyum 160 zł

Reszta warunków i wyciąg hipot. do przejrzenia w registraturze.

Wiśnicz, 29 stycznia 1887.



L. 5471. (2373 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 4 maja 1887 i 8 czerwca 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 13 lipca 1887 nawet poniżej takowej licytacja realności l. k. 20 według wyk. hip. 67 w Kluwiniech Emanuela Süssera własnej, na rzecz Baltazara Müllera pto 300 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 1667 zł.

Wadyum 166 zł. 70 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem Felicyana Polańskiego.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 13 lipca 1887 godzina 4 po południu.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, 29 września 1886.

L. 5154. (2368 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacji dnia 4go maja, 1 czerwca i 13 lipca 1887 o godzinie 10 rano w budynku sądowym realność wyk. hip. księgi gruntowej Szolomienice l. 43 objętą, Iwana Fedemko względnie jego spadkobierców własną, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kred. włość. w likwidacyi 18 rat po 12 zł. i jedną ratę 12 zł. 16 ct. wynoszącą.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za cenę wywołania, lub wyżej takowej sprzedana, zaś na trzecim także i niżej takowej.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzyć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Budkach.

Rudki, dnia 30 września 1886.

L. 208. (2371 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi w dniach 4 maja, 8 czerwca i 6 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności l. w. h. 13 księgi grt. Tarnawa, Błażeja Oleśia własnej, celem zaspokojenia pretensyi galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 300 zł. z pn.

Cena wywołania 800 zł. w. a.

Wadyum 80 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny do przejżenia w registraturze.

Wiśnicz, 28 stycznia 1887.

L. 209. (2372 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi w dniach 4 maja, 8 czerwca i 6 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności l. w. h. 2 ks. grnt. Cichawka, Antoniego Konecznego własnej, celem zaspokojenia pretensyi galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 300 zł. zpn.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny do przejżenia w registraturze.

Wiśnicz, 28 stycznia 1887.

L. 210. (2373 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi w dniach 4 maja, 8 czerwca i 6 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności l. w. h. 65 ks. grt. Rajbrot Jana Rembilasa własnej, celem zaspokojenia pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto 300 zł.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny do przejżenia w registraturze.

Wiśnicz, 29 stycznia 1887.

L. 1036. (2346 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Krakowcu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności l. k. 142/45 w Młynach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Hawryszka Kowalszyna własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 złr. w trzech terminach: 5 maja, 2 czerwca, 7 lipca 1887 każdym razem o godzinie 10tej rano, tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 350 zł.

Gdyby nikt ceny szacunkowej nie ofiarował, natenczas odbędzie się termin celem ułożenia ułatwiających warunków w dniu 7 lipca 1887 o godzinie 3 po południu, na który wzywa się wszystkich wierzycieli z tem, że nie jawiący się będą uważani za przystępujących do większości wniosków wierzycieli.

Wadyum 35 zł.

L. 1340. (2333 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 2 czerwca 1887, 7 lipca 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 4 sierpnia 1887 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 90 ciała tabularnego nie stanowiącej, masy spadkowej po s. p. Matiju Dredryku własnej, na rzecz Jachielia Sperbera jako prawonabywey Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 287 zł. 27 ct.

Cena wywołania 605 zł.

Wadyum 60 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza w Żurawnie p. Jana Ludkiewicza.

Krakowiec, 17 lutego 1887.

L. 8841. (2296 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Fischla Schnabla przeciw nieobjętej spuściznie Stanisława Rema odbędzie się w dniach 6go maja 1887, 10 czerwca 1887, 8 lipca 1887 i 15 lipca 1887 każdym razem o godzinie 10tej rano w sądzie tutejszym przymusową sprzedaż realności pod n. k. 18 w Dąbrowie położonej.

Cena wywołania wynosi 230 zł.

Wadyum 23 zł.

Bliższe warunki są do przejżenia w registraturze. Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany p. Władysław Trzecicki.

C. k. sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 24 lutego 1887.

L. 3171. (2294 1—3)

Dnia 6 maja, 7 czerwca, 7 lipca 1887 o 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna licytacja realności l. k. 41 w Podlipcach położonej Jankla Rozenbauma własnej, l. wyk. hip. 205 na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 327 zł. 8 ct. z pn.

Cena wywołania 650 zł.

Wadyum 65 zł.

Bliższe warunki w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego miej.-deleg.

Złoczów, 3 marca 1887.

L. 17380. (2269 1—3)

W dniu 6 maja 1887 o godzinie 10tej rano odbędzie się dla zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi 100 złr. jawna przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 59 księgi gruntowej gminy Kujdańce objętej do Hrycia Fediuka spadkobierców należącej.

Cena wywołania 250 zł.

Zakład 25 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Maramorosz.

Reszta warunków w tutejszej registraturze do przejżenia.

C. k. miej.-deleg. sąd powiatowy

Kołomyja, 6 grudnia 1886.

L. 965. (2272 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Stanisława Michońskiego przeciw spadkobiercom Macieja Michońskiego odbędzie się w dniach 6 maja, 10 czerwca i 8 lipca 1887 każdym razem o godzinie 10 z rana w sądzie tutejszym przymusową sprzedaż realności nr. 2 w. h. Dąbrówek Breńskich.

Cena wywołania wynosi 1792 zł 12 ct.

Wadyum 180 zł.

Bliższe warunki do przejżenia w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany p. Władysław Trzecicki.

C. k. sąd powiatowy.

Dąbrowa, 8 lutego 1887.

L. 2209. (2376 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 400 zł. z pn. na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności l. wyk. hip. 15 księgi gruntowej Rdzawa objętej Wojciecha Więclawa własnej, w dniach 4 maja, 8 czerwca i 6 lipca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Cena wywołania 2000 zł.

Wadyum 200 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny do przejżenia w registraturze.

Wiśnicz, 2 marca 1887.

L. 6521. (2404 1—3)

Dnia 25 maja 1887 o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacja realności pod nr. 23 w Ustrzykach górnych położonej nietabularnej dotąd Mortka Wolfa własnej, pod warunkami w t. s. uchwałe z dnia 30 lipca 1884 l. 2155 wymienionymi z tą jednak odmianą, że realność powyższa na tym terminie za jakąkolwiek cenę sprzedana zostanie.

Wadyum wynosi 60 zł.

Resztę warunków można w ts. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Lutowiska, dnia 15 lutego 1887.

dzinie 10 rano w dniach 2 czerwca 1887, 7 lipca 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 4 sierpnia 1887 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. 90 ciała tabularnego nie stanowiącej, masy spadkowej po s. p. Matiju Dredryku własnej, na rzecz Jachielia Sperbera jako prawonabywey Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 287 zł. 27 ct.

Cena wywołania 605 zł.

Wadyum 60 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza w Żurawnie p. Jana Ludkiewicza.

Żurawno, 3 marca 1887.

L. 2211. (2403 1—3)

Sąd powiatowy Kamionki strumiłowej zawiadamia, że celem ściągnięcia wierzytelności Apolonii Siregi i spadkobierców s. p. Franciszka Siregi w kwocie 300 zł. w. a. z pn. przeprowadzi w swej kancelaryi przymusową publiczną sprzedaż realności dłużnika Semena Kalimewicza objętej wykazem hip. 819 księgi głównej gminy Kamionki strumiłowej dnia 2 czerwca 1887 i 4 lipca 1887 zawsze o godzinie 10 rano.

Realność ta nie zostanie sprzedaną na tych terminach poniżej ceny szacunkowej wynoszącej 335 zł. w. a., a na wypadek gdyby nikt ceny szacunkowej nie ofiarował, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na 5 lipca 1887 godzinę 10 rano, na który się interesowanych wzywa z tem, że niestawający uważani będą jako przystępujący do większości głosów wnioskodawców.

Wadyum wynosi 33 zł. 50 ct. Akt zastawniczego opisanie, oszacowanie, dalej wszystkie warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Edyktem tym i przez kuratora Józefa Kupeczyńskiego zawiadamia się wierzycieli hipotecznych którzyby po dniu 24 lutego 1886 na realności powyższej prawo rzeczowe uzyskali lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek powodu wcześniej przed terminem licytacyjnym doręczona nie została.

Kamionka strumiłowa, 16 marca 1887.

L. 2748 (2391 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 8 czerwca 1887, 8 lipca 1887 i 11 sierpnia 1887, tylko za lub powyżej ceny szacunkowej przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu realności pod l. 514 w Rohatynie położonej wedle osnowy wpisu prawa własności pod poz. 1 i 2 wł. tomu V. księgi głównej Rohatyńskiej na stronie 49 umieszczonego dłużników Leiby i Scheindli Breitholzów własnej, na rzecz c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie celem zaspokojenia dwóch zaległych rat po 51 złr. 12 ct. wynoszących z pożyczki w kwocie 1200 zł. zaciągniętej nieumorzonych.

Cena wywołania 2500 złr., poręczne 250 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 30 stycznia 1887 jako dniu uzupełnienia wyciągu hipotecznego prawo zastawu na sprzedaż się mającej realności nabyli lub którymby uchwała przetargu rozpisująca lub późniejsza z jakichkolwiek powodów, bądź weale, bądź nie dość wcześniej doręczona być nie mogła ustanowiono kuratorem adw. dr. Lipinera.

W razie nieudałej sprzedaży w tych trzech terminach dla ułożenia warunków ułatwiających odbędzie się termin sądowy w dniu 11 sierpnia 1887, o godzinie 4 po południu z tem, że niestawający na tym terminie wierzyciele hipoteczni jako przystępujący do większości głosów stawających uważani będą.

C. k. sąd powiatowy

Rohatyn, 19 marca 1887.

L. 2153. (2390 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 8 czerwca 1887, 13 lipca 1887 i 15 sierpnia 1887, tylko za lub powyżej ceny szacunkowej przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu realności pod l. 35 w Rohatynie położonej wedle osnowy wpisu prawa włas. pod poz. 4 wł. tomu I. księgi głównej Rohatyńskiej na stronie 186 i 310 umieszczonego dłużników Izraela i Chaji Kirschenów własnej na rzecz c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie celem zaspokojenia dwóch zaległych rat po 42 zł. 60 ct. wynoszących z pożyczki w kwocie 1000 zł. zaciągniętej nie umorzonych.

Cena wywołania 3000 zł., poręczne 300 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 9 stycznia 1887 jako dniu uzu-

pełnienia wyciągu hipotecznego prawo zastawu na sprzedaż się mającej realności nabyli, lub którymby uchwała przetargu rozpisująca lub późniejsza z jakichkolwiek powodów bądź weale, bądź niedość wcześniej doręczona być nie mogła ustanowiono kuratorem adw. dr. Lipinera.

W razie nieudałej sprzedaży w tych trzech terminach, dla ułożenia warunków ułatwiających odbędzie się termin sądowy w dniu 15 sierpnia 1887, o godzinie 4 po południu z tem, że niestawający na tym terminie wierzyciele hipoteczni jako przystępujący do większości głosów stawających uważani będą.

C. k. sąd powiatowy

Rohatyn, 15 marca 1887.

L. 6807. (2328 1—3)

Dnia 22 czerwca 1887 o godzinie 10 z rana, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna licytacja realności pod n. k. 21 i 80 w Zagorzanach położonej wedle wyk. hip. 2180 księgi gruntowej gminy Zagorzany dłużników, a mianowicie spadkobierców Andrzeja Kulińskiego jako to: Wiktorii i małol. Jana, Maryi, Joanny, Katarzyny i Anny Kulińskich, tudzież Franciszka Kulińskiego na pokrycie pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 244 zł. 71 ct. a. w. z pn. pod następującymi warunkami w tutejszo-sąd. registraturze przejrzeć się mającemi.

C. k. sąd powiatowy

Dobczyce, 19 stycznia 1887.

L. 8612. (2189 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia resztującej pretensyi 400 zł. z przyn. odbędzie się dnia 12 maja i 23 czerwca 1887 każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa licytacja do Heny Wolfstein należącej realności pod l. 761 $\frac{1}{4}$  we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 6080 zł. 15 ct., lub przynajmniej za tę cenę sprzedana zostanie, że jako wadyum kwota 600 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 17 lutego 1887 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Weiss kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Raabe mianowany został.

Lwów, dnia 5 marca 1887.

L. 7362. (1998 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Szymona i Feigi Malczę 2 im. małż. Körner w kwocie 10 zł. 28 ct. etc. z przyn. odbędzie się dnia 12 maja 1887 o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacja do Jędrzeja Lubowicza wedle poz. 4 karta B. wyk. hip. l. 718 dziel. II. należącej połowy realności pod l. 732 $\frac{3}{4}$  we Lwowie położonej, na którym terminie realność ta nawet poniżej ceny wywołania 448 zł. sprzedana zostanie, że jako wadyum 30 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli Grzegorza Neuster czyli Nester, Maryi Neuster i Antoniego Neuster, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 4 września 1886 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Lehmann kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Dąbrowski mianowany został.

Lwów, dnia 26 lutego 1887.

L. 9931. (2424 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Markusa Schifmanna w sumie 3921 zł. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 6 maja 1887, 6go czerwca 1887 i 8go lipca 1887 każdym razem o godzinie 10tej rano egzekucyjna sprzedaż realności pod n. k. 59 w Markowy położonej lwh. 275 gminy Markowa objętej Pawła Szpyłmana własnej i połowy lwh. 277 Markowa, własnej Pawła Szpyłmana.

Cena wywołania jest suma 7400 zł., wadyum 740 zł.

Kuratorem niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu wierzycieli którzyby mogli po dniu 10 lutego 1887 jako dniem rozpisania licytacji do hipoteki weszli i tych którymby z jakichkolwiek powodów rezolucya weale nie albo za późno doręczona została ustanowiono adw. dr. Jahla w Jarosławiu.

C. k. sąd powiatowy

Przeworsk, 10 lutego 1887.



L. 247. (2332 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. k. 340 w Uhnowie położonej wyk. hip. l. 1267 ks. gr. gm. kat. Uhnów objętej Samuela Schrubera własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacji na rzecz Ryfki Bartl w dniu 25 kwietnia, 27 maja i 27 czerwca 1887 każdym razem o godzinie 10 rano przedsięwzięta zostanie. Cenę wywołania stanowi suma 206 zł.

75 ct.

Wadyum wynosi 21 zł. a. w. Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Julian Celewicz c. k. notaryusz w Uhnowie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu. Uhnów, 6 marca 1887.

L. 38528. (2354 1-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w dniach 25 kwietnia i 10 maja 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie w biurze radcy Mochnackiego, licytacja dotychczas niezrealizowanych pretensji masy konkursowej Adolfa Chierera w imiennej wartości 7203 zł. 22 ct. w. a.

Spis sprzedać się mających wierzytelności i warunki licytacji, przejrzeć można w biurze komisarza konkursowego c. k. radcy Mochnackiego, albo u zarządcy masy adw. dra Goldberga.

Lwów, dnia 12 marca 1887.

L. 7890 (2315 1-3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 26 kwietnia i 24 maja 1887 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 21 czerwca 1887 nawet poniżej takowej, licytacja realności l. k. 64 według wyk. hip. 450 ks. gr. gm. kat. Kosów (miasto) Simchego Steinera własnej na rzecz Pawła Starzyka pto 25 zł. 39 ct. z pn.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Dla nieznanym z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adw. dra Zakrzewskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy Kosów, 30 września 1886.

L. 7381. (2277 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Kosowie oznajmia niniejszem, iż w sprawie egzekucyjnej wysokiego skarbu przeciw Jankłowi Resch pto 462 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 26 kwietnia 1887 o godzinie 10tej rano w biurze sądu powiatowego egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności pod l. k. 11 w Pistyniu położonej, wykazem hip. l. 760 teje gminy objętej, własność masy spadkowej Jankła Resch stanowiącej, za lub poniżej ceny szacunkowej pod następującymi warunkami:

1. Cena wywołania wynosi kwota 250 zł. w. a.

2. Wadyum wynosi 5 pre. ceny wywołania.

Protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych są w ts. registraturze do przejrzania.

C. k. Sąd powiatowy Krosno, 30 września 1886.

L. 1667. (2282 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 672 zł. 11 ct. w dniach 27 kwietnia, 27 maja i 27 czerwca 1887 w sądzie o godzinie 9 rano, realność pod l. i w Kłaśnie przez publiczną licytację sprzedana będzie.

Cena wywołania wynosi 7318 zł.

Zakład 731 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacji przegladnąc wolno w registraturze sądu.

O tem zawiadamia się interesowanych tych którymby rezolucya licytacyjna doręczona być nie mogła lub którzyby po dniu 23 lutego 1887 do hipoteki przeszli do rąk kuratora, notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. sąd powiatowy Wieliczka dnia 12 marca 1887.

L. 8582. (2319 1-3)

Celem wydobywania wywalczonych pretensji w kwocie 79 zł. 25 ct. z przynależnościami na rzecz firmy „Stanislauer Walzen- und Damfmühle“ Józefa Weishausa przedsięwzięta zostanie w tutejszym sądzie na terminie 28 kwietnia, 12 maja i 23 czerwca 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności nie tabularnej pod l. k. 40 w Sołotwinie położonej dłużnika Rachmiela Jägera własnej, z tem, iż realność ta na

pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową zaś na trzecim terminie nawet poniżej takowej za jakąkolwiek kwotę najwięcej ofiarującemu sprzedana będzie.

Cena szacunkowa wynosi 257 zł.

Wadyum 25 zł. 70 ct.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt oszacowania i opisanie można przejrzeć w tusadowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy Sołotwina, 30 grudnia 1886.

L. 16571. (2266 1-3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że w sprawie c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Filipinie Laskowskiej na zaspokojenie reszty kapitału 637 zł. 99 ct. z pn. odbędzie się w dniach 28go kwietnia, 26 maja i 27 czerwca 1887 zawsze o godzinie 10 rano w biurze l. 3 na pierwszym piętrze sprzedaż 1/3 części dóbr Łodzinka górna „folwark szeroki“ zwane, wedle dom. 498 pag. 8 n. 27 haer. dłużniczeki własnych pod następującymi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 4799 zł.

2. Wadyum wynosi 480 zł.

3. W powyższych trzech terminach majątność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

Do warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 27 czerwca 1887 o godzinie 4 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Przemyśl, 15 grudnia 1886.

L. 10734. (2348 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Nisku ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensji galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 250 zł. z pn. odbędzie się w dniach 28 kwietnia, 2 czerwca i 7go lipca 1887 każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa sprzedaż realności l. wyk. hip. 289 ks. gruntowej gminy Przędzel objętej Katarzyny Pilat własnej.

Cena wywołania 675 zł. a. w.

Wadyum 70 zł. a. w.

Resztę warunków można przegladnąc w tutejszej registraturze.

Nisko, 30 stycznia 1887.

L. 12632. (2313 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu podaje 8 rat po 22 zł. 75 i reszty kapitału do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 289 zł. 72 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 12 subr. 29 w Ladianem położonej, dłużnika Sema Drogoty własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacji na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi dnia 10go maja, 10 czerwca i 12 lipca 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwzięta zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. w. a. lub wyżej teje, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.

Wadyum wynosi 10 pre. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy Kałusz, dnia 30 stycznia 1887.

L. 12459. (2312 1-3)

W c. k. sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi, a to 10 rat po 67 zł. 16 ct. i reszty kapitału 945 zł. 98 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności dłużników Antoniego i Teodora Szafrańskich pod l. k. 9, 133 w Zawadzie położonych wykazami hipotecznymi 303 i 304 gminy Zawadka w kałuskim powiecie objętych w drodze publicznej licytacji która dnia 10 maja i 10 czerwca 1887 o 9 rano odbędzie się z tem, że sprzedaż tylko za cenę wywołania w kwocie 800 zł. lub wyżej teje nastąpi.

Gdyby w powyższych dwóch terminach sprzedaż skutku nie przyszła, odbędzie się w drugim terminie o 11 rano rozprawa celem ułożenia lepszych warunków.

Wadyum wynosi 80 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. notaryusz Michał Baczynski w Kałuszu.

Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny i protokoła dawniejszych zastawnych opisań w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy Kałusz, 26 lutego 1887.

L. 2730. (2293 1-3)

Złoczowski c. k. Sąd powiatowy miejscowo delegowany wiadomo czyni, że na za-

spokojenie Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 113 zł. 98 ct. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 39 w Kondratowie położonej objętej wyk. hip. l. 55 po połowie Agnieszki Kozura, Stacha Mazurak recte Mazureczak i wyk. hip. 104 Ozyasza Kahanego własnej, w trzech terminach a to: na dniu 10 maja, 10 czerwca i 12 lipca 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

Cena szacunkowa jest 500 zł. a. w.

Wadyum 10 pre. to jest 50 zł. a. w.

Zaś dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 11 stycznia 1887 jako dniu wystawienia wyciągu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze w tym względzie zapisać mające, doręczonemi być nie mogły, ustanowiono kuratorem adw. dra Mijakowskiego z Złoczowa z substytutem dra Grossa.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny można przejrzeć w tusadowej registraturze.

Złoczów, dnia 7 marca 1887.

L. 8148. (2350 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia, iż na zaspokojenie Mojżesza Rittermana w kwocie 110 a. w. z pn. odbędzie się w dniach 10 maja, 21 czerwca i 2 lipca każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności l. w. h. 33 gm. kat. Prokocim nieobjętej masy spadkowej śp. Marcina Rysia własnej.

Cena wywołania 175 zł. a. w.

Wadyum 18 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tutejszosądowej.

Podgórze, dnia 15 stycznia 1887.

L. 14050. (2364 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia, że w tym sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Rosenburgu pod l. k. 5 położonej, dłużników Jana i Maryanny Mathie własnej, na zaspokojenie pretensji Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 zł. dnia 10 maja, dnia 14 czerwca i dnia 19 lipca 1887 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej takowej jednak nie niżej sumy 600 zł. a. w.

Wadyum wynosi 60 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczona być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 19 października 1886 do tabuli weszli kuratorem p. adw. dra Byka i tychże wierzycieli o tem zawiadamia.

Dobromil, dnia 30 grudnia 1886.

L. 12240. (2292 1-3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że w sprawie Edwarda Łodwigowskiego i Menaszego Karmela przeciw Mendlowi Randowi o 5000 zł. a. w. z przynależnościami przedsięwzięta przymusowa licytacyjna sprzedaż dóbr Tarnawa niżna wedle dom. 340 pag. 458 n. 26 h. Mendla Randa własnych, która to sprzedaż w 3ch terminach a to dnia 12 maja 1887 dnia 8 czerwca 1887 i dnia 7 lipca 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi suma 46.888 zł. 25 ct. a. w. poniżej której, sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum wynosi 4688 zł. a. w. i może być w gotówce lub w papierach wartościowych do lokacji funduszów sierocińskich zdolnych złożonem.

Inne warunki sprzedaży akt oszacowania i wykaz hipoteczny mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Gdyby dobra te na powyższych terminach sprzedane nie były na ten wypadek do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 7go lipca 1887 o godzinie 3ciej po południu wyznaczono.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli i tych którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie, albo nie dosyć wczesnie doręczona została, ustanowiono adwokata dra Kohna ze substytucją adwokata dra Steurmannna.

Sambor, 31 grudnia 1886.

L. 2773. (2400 1-3)

W dniu 12 maja 1887 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 37 i 326 w Sadkowicach powiecie samborskim położonej ciała tabularne stanowiącej (wyk. hip. 3 i 4 objętej) w sprawie zakładu kred. włośc. przeciw Sełkowi

Zbilowskiemu vel Bilowskiemu pto 23 rat po 3 zł. a. w. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 300 zł. a. w.

Wadyum 15 zł. a. w.

Na powyższym terminie realność za jakąkolwiek cenę sprzedana będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w registraturze tusadowej.

Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych ustanowiono adw. dra Budzynowskiego z substytucją adw. dra Kohna w Samborze.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor, dnia 15 marca 1887.

L. 1007. (2256 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia zaległych rat w łącznej ilości 115 zł. 65 ct. w. a. z pn. na rzecz galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, egzekucyjną publiczną sprzedaż realności l. w. h. 358 gminy katastr. Wola Batorska objętej, a własność dłużnika małoletniego Władysława Wojtala stanowiącej w trzech terminach licytacyjnych dnia 4 maja, 7 czerwca i 8 lipca 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 1500 zł.

Wadyum 150 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Niepołomice, dnia 7 marca 1887.

L. 7617. (2260 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach, zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 53 zł. 64 ct. i 59 zł. 64 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tut. sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 103 w Zaleszczykach położonej Dom. Tom. V pag. 122 n. 11 haer. dłużnika Hirscha vel Herscha Neumana własnej, na rzecz c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie pod następującymi warunkami ułatwiającymi:

1. Cenę wywołania stanowi kwota 2800 zł. a. w.

2. Wadyum 140 zł. a. w.

3. Licytacja powyższej realności odbędzie się tylko na jednym terminie dnia 20 maja 1887 o godzinie 10 rano z tem, iż takowa na tym terminie i niżej ceny szacunkowej a nawet za jakąkolwiek cenę sprzedana być może.

4. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Antoniego Grossa c. k. notaryusza w Zaleszczykach.

5. Wyciąg hipoteczny i bliższe warunki licytacyjne można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy Zaleszczyki dnia 1 października 1886.

L. 5610. (2423 1-3)

W dniach 26 kwietnia, 3 maja i 28 czerwca 1887 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności Hawryła Potiuka a względnie jego dziedziców Anny, Maryi i Iwana Potiuków pod l. k. 424 i 425 w Letni w powiecie starostwa Drohobyckiego położonej, na zaspokojenie wierzytelności Maryanny Potiuk w kwocie 80 zł. która realność na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.

Cena wywołania 291 zł.

Wadyum 29 zł. 10 ct.

Bliższe warunki do przejrzania w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Jan Dumin z Medenic.

Z c. k. Sądu powiatowego Medenic, dnia 30 września 1886.

L. 14050. (2366 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia, że w tym sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Pietnicach pod lk. 124 położonej, dłużnika Waśka Łozy własnej, na zaspokojenie pretensji Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 zł. aw. dnia 17 maja i dnia 21 czerwca 1887, każdym razem o godz. 10 rano li tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej 450 zł.

Gdyby nikt ceny szacunkowej nie ofiarował, natenczas odbędzie się termin celem ułożenia ułatwiających warunków w d. 2 sierpnia 1887, o godzinie 10 rano, na który wzywa się wszystkich wierzycieli hip. z tem, że niestający za przystępujących do większości wniosków wierzycieli uważani będą. Wadyum wynosi 45 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli późniejszych, lub którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczona być nie mogła, kuratorem p. adwokata dra Józefa Byka zawiadamia.

Dobromil, dnia 29 grudnia 1886.



Bl. 809.

Bei der f. f. Tabak-Hauptfabrik zu Winniki in Galizien, werden folgende Start-Mengen im Offertwege veräußert werden, und zwar:

Gegenstand	Einheitsmaß	Angesammelt bei den Fabriken in:				Zusammen
		Winniki	Jagielnica	Monasterzyska	Zablótów	
Fettstart	flg	1155	150	375	—	1680
Drillstart	"	1633	266	1374	198	3471
Rupfenstart	"	13076	166	4267	600	18109
Papierstart	"	12500	13	169	36	14255
Strickstart	"	800	2842	590	437	4669
Spagatstart	"	559	—	142	—	701
Tutestart	"	1500	—	—	1	1501
Zigarrenpapierstart	"	250	—	—	—	250
Glascherben	"	251	—	—	135	376
Altes Schnideisen	"	153	—	—	95	248
Altes Gußeisen	"	200	—	—	33	233
Altes Gußstahl	"	250	—	—	—	250

wozu noch die bis zur Abnahme durch den Ersterer weiters sich ansammelnden Mengen an Starten und Abfällen hiezu kommen.

Lizitationslustige können ihre schriftlichen Offerte bis 27. April 1887, Mittag 12 Uhr hieramts einbringen. Jedes Offert muß mit einer Stempelmarte pr. 50 kr. versehen, und die letztere mit der Iten Zeile überschrieben sein.

Die Lizitations-Bedingnisse können während den Amtsstunden bei den f. f. Tabak-Hauptfabriken in Winniki und Göding, bei den f. f. Tabakfabriken Jagielnica, Krakau, Monasterzyska und Zablótów, dann bei den Handels- und Gewerbekammern in Lemberg, Brünn, Olmütz und Troppau, wie auch bei den Defonomen der General-Direktion der f. f. Tabak-Regie in Wien und der f. f. Finanz-Landes-Direktion in Lemberg eingesehen werden.

Winniki, am 29ten März 1887.

Adamowsky.

Schebesta.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 1337. (2028 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie ogłasza niniejszem, że dla nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Macieja Spiewaka w sprawie hipotecznej Antoniego Latawca o wpis prawa własności, ustanowiono kuratorem ad actum p. Jana Martynowicza, c. k. notaryusza w Rozwadowie celem doręczenia mu rezolucji z dnia 19 lipca 1886 l. 5115.

Rozwadów, dnia 17 lutego 1887.

L. 6537. (1867 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Sniatynie podaje do wiadomości, że Josel Lieber nie rozporządziwszy swym majątkiem w dniu 18 września 1870 w Sniatynie umarł.

Gdy sądowi miejsce pobytu tegoż spadkobiercy Mojżesza Liebera nie jest znane, wzywa się go niniejszym, by w przeciągu roku od dnia 11go sierpnia b. r., licząc w sądzie tutejszym się zgłosił i swe oświadczenie do spadku wniósł, ileż w razie przeciwnym pertraktacja spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem Leibą Lieberem przeprowadzona zostanie.

Sniatyn, 1 sierpnia 1886.

L. 1766. (2140 2-3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza zaginionego przy pożarze w Stryju na dniu 17 kwietnia 1886 listu zastawnego galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego 5%, 37-letni S. V. 4756 na 100 złr. opiewającego wydanego dnia 1go lipca 1877 z kuponami, z których pierwszy płatny był dnia 30 czerwca 1885, ostatni zaś dnia 30 czerwca 1895, aby wymieniony list zastawny w przeciągu trzech lat, licząc od dnia płatności ostatniego kuponu, a w razie wcześniejszego wylosowania do trzech lat od terminu płatności w pół roku po wylosowaniu przypadającego, kupony zaś nadal w przeciągu jednego roku sześciu tygodni trzech dni po płatności każdego z nich poprzód zapadłe, zaś licząc od dnia ogłoszenia po raz trzeci niniejszego edyktu tem pewniej w tym sądzie zaprodukował, ile że inaczej wymieniony list zastawny wraz z kuponami amortyzowany zostanie.

Lwów, dnia 5 lutego 1887.

L. 850. (2091 2-3)

Zawiadamia się niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Edwarda Kaweckiego, Karolinę Gabrysiewicz Maryannę Adwentowską i Katarzynę Adwentowską, jako spadkobierców s. p. Elżbiety Kaweckiej, że celem zabezpieczenia podatku spadkowego po s. p. Elżbicie Kaweckiej w kwocie 88 zł. 76 ct w. a. wymierzonego, rezolucją z dnia dzisiejszego prowizoryczne prawo zastawu na gotówce 38 zł. 37½ ct. w. a. w masie depozytowej Elżbiety Kaweckiej przechowanej na rzecz Wysokiego c. k. skarbu dozwolone zostało.

C. k. sąd powiatowy miejs. del. Wadowice, 28 stycznia 1887.

L. 50. (2080 2-3)

Adwokat dr. Józef Byk, z dniem 27 grudnia 1886 przeniósł się z Cieszyna do Dobromila.

Z Wydziału Izby Adwokatów. Przemysł, 5 marca 1887.

L. 44209. (1999 3-3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek próby Majera Ro-

senbuscha i Sary Gitli Rosenbusch de pr. 16 września 1886 l. 44205 o doręczenie tus. uchwały tabularnej z 30 stycznia 1886 l. 1193 dla Ire. Frimet, Adli i Mojżesza Menkesów przeznaczonej tymże przez kuratora i edykta, z powodu że są z życia i miejsca pobytu nieznani, a na wypadek ich śmierci nie są znani z życia i miejsca pobytu tychże spadkobiercy, doręcza się nadmienioną uchwałę z życia i miejsca pobytu niewiadomym Ire, Frimet, Adli i Mojżeszowi Menkesom do rąk równocześnie w osobie adwokata dr. Waldmana z zastępstwem adwokata dr. Ambesa, ustanowionego kuratora

Wzywamy niniejszym edyktem Ire Frimet, Adli i Mojżesza Menkesów, aby w należyty czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzeżenia swoich praw stosownych środków użyli, ileż w zaniechaniu wyniknąć mogły niekorzystne skutki sobie wypiszą.

Lwów, 2 października 1886.

L. 2117. (2130 2-3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie na zasadzie § 251 U. C. postanawia czas trwania opieki nad małoletnią Heleną Opońską, z Rzeszowa, córką po s. p. Józefie Opońskim i Franciszce Opońskiej, dnia 22 marca 1863 w Rzeszowie urodzoną, na jeden rok, to jest po dzień 22 marca 1887 r. przedłużyć, z pozostawieniem nadal tejże opieki Szymonowi Zaprztałowi dotychczasowemu opiekunowi w Rzeszowie zamieszkałemu.

Rzeszów, 19 marca 1887.

L. 8054. (2349 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Obertynie zawiadamia z pobytu nieznanymi Teofila i Julię Rudnickich, że wskutek zgłoszonego przez Maryę Zdanowiczową w postępowaniu sprostowawczem prawa własności do realności nr. 287 w Obertynie, w wykazie hipotecznym 166i dla nich zaambulowanej, termin do rozprawy na dzień 26 maja 1887 godz. 8 rano wyznaczono, a dla nich Antoniego Hlucickiego z Obertyny kuratorem ustanowiono i albo na terminie zgłosić się albo kuratorowi dowodów dostarczyć mają.

Obertyn, 26 marca 1887.

L. 1772. (2000 2-3)

Lwowski c. k. sąd krajowy, wskutek podania Joela Schwarzbacha de praes. 8 grudnia 1886 l. 57487, wzywa niniejszem każdego posiadacza, rzekomo zagubionej policy asocjacyjnej, byłego gal. ogólnego Towarzystwa ubezpieczeń nr. 950 z daty Lwów 20 stycznia 1872, na podstawie której był ogólny Towarzystwo ubezpieczeń we Lwowie, zobowiązało się na wypadek przeżycia przez Schmila Schwarzbacha, urodzonego na dniu 1 listopada 1865 r. w Skale z ojca Joela i matki Chusie Schwarzbachów, terminu likwidacyjnego 1 stycznia 1886, okazicielowi powyższej policy, za przedłożeniem niezbędnych dokumentów, przy podziale majątku asocjacyjnego stosunkowy udział wypłacić, pod warunkiem, jeżeli Joel Schwarzbach umówioną kwotę 550 zł. aw. w 55 kwartalnych ratach po 10 zł. a. w., w terminach 20/1, 20/4, 20/6 i 20/10, każdego roku a ostatnią ratę 20 lipca 1885 do kasy asocjacyjnej złoży, ażeby takową w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni tut. sądowi tem pewniej przedłożył, ileż w razie przeciwnym takowa za umorzoną i

wszelkiej mocy prawnej pozbawioną zostanie.

Lwów, 22 stycznia 1887.

L. 1541. (1984 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie zawiadamia Józefa Jana 2ga im. Marmulewicza, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach, przeciw Józefowi Janowi 2ga im. Marmulewiczowi o 51 zł. 2 kr., ustanowił dla niego, jako niewiadomego z miejsca pobytu, kuratorem ad actum c. k. notaryusza p. Apolliniego Horwatha i temuż doręczono zapadłe w powyższej sprawie decyzje c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 9 czerwca 1886 l. 9344 i z dnia 9 czerwca 1886 l. 7989, przyczem wzywa się Józefa Jana 2ga im. Marmulewicza, aby ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił ze swej strony dowodów lub też innego pełnomocnika tutejszemu sądowi przedstawił.

Chrzanów, 3 lutego 1887.

L. 56997. (2033 2-3)

C. k. sąd pow. md. S. I. we Lwowie ogłasza, że w dniu 19 stycznia 1884 Józef Krupacz z pozostawieniem ustnego ostatniej woli rozporządzenia za kodycył uznanego we Lwowie zmarł Ponieważ tut. sądowi wiadomo, czyli i którym osobom do spadku prawowładzienia przysługuje przez to wzywa się wszystkich, którzyby sobie z jakiego bądź tytułu prawo do spadku rościłi, by w ciągu jednego roku, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej gazecie lwowskiej, prawa swe w tut. sądzie zgłosili i wykazali, i oświadczenie do spadku wnieśli, ileż w razie przeciwnym spadek, dla którego równocześnie adw. dr. Bliźnińskiego we Lwowie kuratorem z zastępstwem adw. dr. Paździery ustanowiono, z tymi, którzy się do takowego oświadczenia i tytuł dziedziczenia wykażą, pertraktują a tym im przyznany a gdyby się nikt nie oświadczył, jako bezdziczny państwu oddany zostanie.

Lwów, 5 lutego 1887.

## Doniesienia prywatne.

## Biurow nauzcycielskie

### Maryi Wysokiej

w KRAKOWIE,

ul. Bracka, liczb. 5.

Mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuję się umieszczeniem guwernerów, guwernantek i bonarodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej. 6 4-3

L. 447. (2287 3-3)

## Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia robót ziemnych, pokładowych i budowlanych przy budowie drogi powiatowej Brody Założce na przestrzeni 2.608 mtr. bież. a mianowicie:

a. robót ziemnych (8786 m. sz. wykopu, z urządzeniem nasypów skarp. i t. p.) za cenę kosztorysową 3228 złr 74 ct.

b. robót pokładowych (rozsypanie szutru, dostawa piasku i walcowanie) za cenę 807 złr. 43 ct.

c. budowy trzech przepustów za cenę 919 złr. 92 ct.

d. robót brukarskich za cenę 84 złr. 24 ct.

e. ustawienie poręczy drogowych (210 m. b.) za cenę 203 złr. 19 ct.

Ogółem za cenę kosztorysową 5843 złr. 52 ct.

Ogłasza Wydział Rady powiatowej w Brodach licytację na podstawie ofert pisemnych z terminem do dnia 21 kwietnia 1887 godzina 11 przed południem.

Powyższa cena kosztorysowa stanowi cenę fiskalną od której 10 procent wadyum złożyć należy przy wnoszeniu oferty w gotówce lub papierach wartościowych, mających bezpieczeństwo pupilarne a to wedle ostatniego kursu.

Oferty niezapatrzone we wadyum, sporządzone niedokładnie lub wniesione po terminie nie będą uwzględnione.

Blizsze warunki, jakoteż plany mogą być przejrzane w biurze Wy-

działu Rady powiatowej w Brodach w godzinach urzędowych.

Z Wydziału Rady powiatowej Brody, 22 marca 1887.

Posiadając zupełne wiadomości zawodowe sprzedaję wszelkie towary korzenne owoce południowe, korzenia, herbaty chińskie, towary materyalne i farby, tudzież oleje w jakości prawdziwej i nie sfalszowanej po cenach najumiarkowańszych. Jakkolwiek bądź przedstawia się towar na oko, to jednak moja artykuły konsumpcyjne są doborowe i czyste w smaku a co do nazwy prawdziwe.

W obec sfalszowań, praktykujących się bez granic przy towarach, mających należyty obdyt, pozwalam się do obowiązku, udzielić powyższej gwarancji.

2408 2-3

## O. T. Winkler

ulica Teatralna, nr. 7. we Lwowie.

## NA ŚWIĘTA

Wszelkie towary korzenne: Rodzinki, migdały, daktyle, figi, orzechy, wanilia, cukier, kawa, herbata, czekolada, smalec, słonina, powidła, śliwki — Wina austriackie, węgierskie, francuskie, hiszpańskie. — Rum, arak, likwory, wódki, koniak prawdziwy. Porter i piwo angielskie

Pиво pilzneńskie Export 1840 10-10

najtaniej w handlu

## Karola Bayera

Lwów,

przy ul. Krakowskiej l. 11.

## BOLE ŻOŁADKA

Trudne trawienie, Kwasy, utrata apetytu, bladeczka, wyczerpanie sił. Leczą się przez użyć

## ELIXIRU GREZA

zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:

Chinę, Kofe, Pepsinę, i. t. p.

Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryżkich szpitalach.

Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.

P. GREZ, Aptekarz, 34. rue La Bruyere, PARIS. We Lwowie, w aptekach: pp. K. Mikolajca, Wewiorskiego, Ruckera i Sklepińskiego; w Krakowie, w aptekach: pp. Rodyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Stedleckiego.

WI  
butel  
z kró  
węgiejNA  
kole  
lewsko  
skiej

## Centralnej piwnicy wzorowej

zostającej pod nadzorem i kontrolą królewsko-węgierskiego Ministerstwa handlu, które swą marką ochronną za naturalność i chemiczną czystość wszystkich tych win poręcza

białe i czerwone, stołowe, deserowe i kuracyjne

wedle szczegółowych cenników, które na żądanie rozsyła

Główny skład dla Galicyi i wyłączny zastępca

ST. MARKIEWICZ

we Lwowie, w rynku.

## Dr. A. MAJEWSKIEGO Zakład wodoleczniczy

we Lwowie (w Kiszolce) otwarty przez całą zimę.

6966 54-?

## TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślinna raz zasiana trwa kilka lat. Jeden korzec wraz z workiem kosztuje 4 zł., przy zakupie naraz 10 korcy, dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia J. Bulsiewicz, skład nasion w Bochni. 852 9-15

## Grunt pod realność

Pod liczbą 3784, ulica Piekarska koło ochronek św. Józefa, są 1013 sągów gruntu pod realność do sprzedania. Front wynosi 12 sągów. Blizsza wiadomość u gospodarza pod l. 3784.





## Pracownia i Skład GOTOWYCH SUKIEN MEŹKICH Pawła Piątkowskiego

we Lwowie, plac Halicki l. 13.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary **Jestanne i zimowe** po umiarkowanych cenach. Zaopatrzylem mianowicie mój magazyn w gotowe i tanie suknie męzkie, tak że można nabyć **cały garnitur własnej roboty za 13 złr. 50 ct.** i wyżej. [269 12-?]

Marynarki w cenie 8 złr. Pantalony męzkie 3 złr. 50 ct. Kamizelki 2 złr. 50 ct. Wykonuję oraz wszelkie zamówienia w mieście i na prowincję akuracie i po umiarkowanych cenach.



Cenniki wraz z warunkami spłaty dla c. k. urzędników państwowych na

**Uniformy i składowe części tychże**

(służące do zupełnego umundurowania) przesyła franco

**Uniformsanstalt**

**Maurycyego Tiller'a & Co.**



„zur Kriegsmedaille“

c. k. dostawcy nadwornego

w Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22.

242

## VAN HOUTENA CZYSTY KAKAO

uznane jest ogólnie

956 13-30

jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao

Pod względem swej wielkiej wydatności jest VAN HOUTENA CZYSTY KAKAO, jakkolwiek na oko droższe, jednak tańsze, niż inne podobne wyroby; a filiżanka VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO nie kosztuje więcej, niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem szczególniejszym i łatwo strawnym, przeto rzezywiście kosztuje znacznie mniej.

Do nabycia w **większych** aptekach, drogeriach, handlach kakao, towarów kolonialnych i enkierniach, w puszkach blaszanych po 1/3, 1/2 i 1/4 kilo netto towaru.

**Miejsca sprzedaży we Lwowie:** BAZZABAN Karol, handel korzenny, ulica Halicka l. 22. — Hubner Alojzy, droguista, zlica Karola Ludwika l. 13, (dawniej cukiernia Rotleudera. — F. W. KRÓLIKOWSKI, handel korzenny, plac Marjański l. 7. — MARKIEWICZ Stanisław, handel korzenny, Rynek l. 42. **NARODNA TORCHOWLA** z wszystkimi filjami, ul. Ormiańska l. 1. S. WOJCIECHOWSKI, handel korzenny, ulica Chorążczyzna l. 6.

Ces. król. uprzyw.

## galic. akcyjny Bank hipoteczny

wydaje od dnia 1. kwietnia 1887 począwszy we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

## ASYGNATY KASOWE

3 1/2 % płatne w 30 dni po wypowiedzeniu

4 % „ w 60 „ „

4 1/2 % „ w 90 „ „

(Przedruk nie będzie płatny).

2440

Lwów, 1 kwietnia 1887.

DYREKCYA.

**Rodowita Niemka**, ukończyła 8 klas, posiadająca język francuski i muzykę gruntownie, poszukuje posady, również

**Egzaminowana nauczycielka**,

posiadająca język niemiecki, francuski i muzykę, obowiązująca się przeprowadzić egzamina w szkołach publicznych z dziećmi, poszukuje posady. — Blizsza wiadomość w Biurze JULII WITOSZYNSKIEJ, Rynek l. 28. 2468 1-2

## F O L W A R K

w Oleszy 2 mili od stacji kolejowej Tłumacz 60 morgów ziemi jest z powodu wypadku śmierci, z inventarzem lub bez tego, z zasiewami zaraz do wydzierżawienia.

Blizszych informacji udzieli Jan Uszyński, komisarz w Stryju lub Antoni Uszyński w Jezierzanach, poczta Tłumacz. 2288 2-3

**W**obec niebezpieczeństwa cholery koniecznym jest zaopatrzenie się w Oset desinfekcyjny 6996 31-0

flakon 25 lub 50 ct.

i Trociczki desenfikcyjne pudelko 10 ct.

środki te radykalnie oczyszczają powietrze od mikrobow zaraźliwych i szkodliwych zdrowiu poleca

## Jan Ihnatowicz

we Lwowie ul. Kopernika l. 3, w Krakowie Sukiennice l. 20, w Czerniowcach Rynek l. 2.

## TUTKI CYGARETOWE

z prawdziwych francuskich papierków cygaretowych

Houblon, Dorobantul, Job, La Patrie, Muis Panama, Alalie, Cartouche w dwóch gatunkach, Persan i t. p. najlepszych gatunków poleca

## KATARZYNA PTASZYNSKA

ul. Krakowska l. 5 i piętro w podwórzu.

Sprzedają w pudełkach i bez pudełek. — Cena za 1000 tutek 1 zł. 20 ct i wyżej. Szanowni odbiorcy z prowincji zamawiający wyżej nad 2000 sztuk, nie opłatają kosztów opakowania. Na żądanie wysyłam próbki franco. 2442

## W STADNINIE

J. O. ADAMA Księcia SAPIEHY

w **Starem Siole**, stacja Oleszyce,

(kolej Jarosławsko-Sokalska), odbędzie się dnia 21

kwietnia b. r., o godzinie 12-tej w południe

## LICYTACYA

**17-tu klaczy**, po ogierach: Nordstaer (Norfolk), Ataman (Arab), Neuville (Arden), Stalteczy, (Stawucki), zrebnych i ze źrebiętami, oraz sprzedaż innych koni.

Blizsza wiadomość: **Krasiczyn**, Kancelaryja Centralna ksiąg

SAPIEHÓW.

2441 1-3



## 7 medali zasługi i Dyplom honorowy za PUDR KSIĄŻĘCY

przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białosć i świeżosć. Jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna niezawierająca żadnych metalicznych przymieszek.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe i złr., z łabędzikiem złr. 1.50. **Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek**, małe pudełko po 70 centów, większe złr. 1.20, z łabędzikiem złr. 1.60.

## WODE FIOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr.

**PILIPTON** włosom siwym i wypłóciwym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. **PILIPTON** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkosć świeżosć i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 60 ct.

**Wode lwovska** odznaczająca się przyjemnym i długotrwałym zapachem, flakon złr. 1.50; pół flakonu 80 ct.

**Wode kolońska** przednia, — flakon po ct. 15, 25, 50 i złr. 1; najprzedniejsza (potrójna) flakon po ct. 20, ct. 40, 80, złr. 1.50, 2, 3.50 i 5 złr.

Nabyć można oprócz fabryki i własnych sklepów Jana Ihnatowicza, we Lwowie, Krakowie i Czerniowcach także

w MOSCISKACH u p. Schalbota,	w TARNOBRZEGU u p. Gizyckiego,
" PRZEMYSŁU u p. Nahlika,	" BUCZACZU u p. Müllera,
" RZESZOWIE u pp. Karpińskiego, Jamrozika,	" BOCHNI u p. Gałty,
" JAROSŁAWIU u p. Wisłockiego,	" SKAŁACIE u p. Ptaszyńskiego,
" TARNOWIE u p. Kijasa (Reid),	" ZBARAŻU u p. Kruka,
" BIAŁEJ u p. Wyspiańskiej,	" JEZIERZANACH u p. Kraińskiego,
" GORLICACH u p. Birna,	" HALICZU u p. Ormezewskiego,
" SANOKU u p. Mackiewicza,	" STANISŁAWOWIE u pp. Beilla, Macury i Góreckiego,
" SOKALU u p. Aleksiewicza i Marescha,	" KOŁOMYI u pp. Dąbrowskiego, Narodnej howli i Stenzla,
" CZORTKOWIE u p. Nossza,	" TARNOPOLU u p. Jamrugiewicza,
" BRZEŻANACH u pp. Dursta i Łobosa,	" DROHOBYCZU u p. Aichmüllera.
" PODWOŁOCZYSKACH u p. Schneidra,	
" HUSIATYNIE u p. Czerskiego,	
" MIELCU u pp. Dębickiego i Syna i u p. Pawlikowskiego,	

7000 20-0

Cena  
za wielką butelkę  
oryginalną  
Złr. 1.25 kr.



## Masza Złotówka I POMARAŃCZÓWKA

są napoje smaczne i strawne w najwyższym stopniu, nabyte przez destylowanie najszlachetniejszych owoców.

Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.

Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA,  
i w wszystkich aptekach, fryzyerów  
i magazynach perfum.

## VELOUTINE

Puder

ryżowy specjalnie

PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez **CH<sup>es</sup> FAY**, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

## Pierwsza Spółka KRAWCOW LWOWSKICH

we Lwowie, przy ulicy Hetmańskiej l. 10.

Utrzymuje na składzie znaczny zapas gotowych sukien męzkich i dziecięcych i sprzedaje takowe po nadzwyczaj niskich cenach, przyjmuje oraz wszelkie zamówienia i wykonuje w jak najkrótszym czasie. 1700 8-7



W ostatnich czasach Publicznosć nasza zaczęła się leźnie zaopatrywać w gotowe suknie, a że żaden krawiec lwowski nie wyrabia: na zapas ubiorów w tańszym gatunku, przeto zmuszona była udawać się do izraelskich handlowców z ubraniami, w skutek czego handlowców takich powstało bardzo wiele i ogromniemi masami sprowadzali gotowe suknie z Wiednia i Morawy, przez co mocno ucierpiało rękodzielnictwo krawieckie we Lwowie.

Aby zapobiedz dalszemu szkodzeniu się tego złego i dać P. T. Publicznosci możliwość nabywania tanio gotowych sukien w handlu chrześcijańskim, postanowili znani krawcy lwowscy zawiązać się w spółkę, i założyć łącznymi siłami taki magazyn, czego też w roku 1834 dokonali.

Początkowo natrafili na rozmaite trudnosci i przeszkody, ale już teraz nie potrzebują się obawiać konkurencji zagranicznej, gdyż przez rzetelne prowadzenie interesu, zjednali sobie znaczną liczbę odbiorców i doprowadzili do tego, że wszystkie suknie do składu wyrabiają we własnym zarządzie. Dokładają więc wszelkich starań, aby wyrugować z kraju naszego wyroby zagraniczne.

Postanowili też sprzedawać swe wyroby po najniższych cenach, aby tylko sprzedać wiele, przez co dają możnosć zarobkować na swoim robotnikom, a grosz pracą nabyty, nie wychodzi za granicę.

W sklepie spółki można dostać rozmaite suknie męzkie, po następujących cenach:  
Garnitur żakietowy lub marynarkowy . . . . . od 12 zł. do 30 zł.  
Zwierzenia suknia . . . . . od 12 zł. do 28 zł.  
Garnitur czarny wizytowy . . . . . od 32 zł. do 48 zł.  
Paletto zimowe . . . . . od 15 zł. do 40 zł.  
Zakiet z kamizelką (kamarnowy) . . . . . od 18 zł. do 26 zł.  
Garnitur dla chłopców . . . . . od 8 zł. do 14 zł.  
Bundy do podróży z sukna krajowego . . . . . od 30 zł. do 40 zł.

„Pierwsza Spółka Krawców Lwowskich“, jest jedynem we Lwowie źródłem nabywania tanio gotowych sukien męzkich, wyrabianych w kraju.



# KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICJI

porcelany, szkła i towarów mieszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska 1. 6.

Wzrokowany w roku 1845.

poleca:  
**Płótkanki** ze szkła mlecznego lub kolorowego  
tuzin 10 zlr.

Na zbliżające się

## SWIĘTA WIELKANOCNE

poleca

# Józef Hanke

Skład farb, pokostów, lakierów, handel materyałów

pod „Czarnym Psem”

Lwów, Rynek 38.

Dla uczynienia podłogi piękna, połyskującą i trwałą  
**Glazurę bursztynową do pociągania podłóg**

w sześciu odcieniach po zł. 1-20 za kilo

uznaną powszechnie za najlepszą

**Masę do zapuszczania podłóg**

kolorowa zł. 1, — bezbarwna zł. 1-40.

**FARBY DO FARBOWANIA PISANEK BEZ TRUCIZN**

Pakieciik wraz z opisem użycia we wszystkich kolorach po 3, 6 i 10 ct.

d a l e j

1542 5-8

Szczotki do froterowania,  
" do zapuszczania,  
" do zmiatania,  
" ręczne do zmiatania,  
Wosk do nacierania podłogi,  
Widelka do wosku.

Trzepakzki, Miotełki,  
Skórki iretowe,  
Kadzidło kościelne i salonowe,  
Mydła toaletowe,  
Perfumeryje,  
Woda Kolońska,

Korki do win,  
Lak do butelek,  
Kapsle na flaszki,  
Maszynki do korkowania,  
Lewarki gumowe, korkociągi,  
Pipy do beczek i t. p.

UWAGA. Niniejszem pozwalam sobie nadmienić, że moja masa woskowa na podłogę składa się z najczystszej wosku pszczelnego i przez to samo czyni podłogę nadzwyczaj trwałą i nadaje jej piękny lustr.

Wszelkie słabości organów płciowych i skórnych (u obojga płci) syfilis osłabienie męskie, cierpienia maciczne, cierpienia pęcherza, leczy od lat kilkunastu

## Dr. Antoni Berger

specjalista chorób płciowych i skórnych. Także leczenie listowne pod ścisłą dyskrecją. Na żądanie zmienia adres, oraz wysyła leki. Poradnik jego w tychże słabościach 3 wydanie kosztuje 1 zlr. z przesyłką 1 zł. 20 ct.

Ord. domowa od 3-5 po południu. Lwów ul. Karola Sadowskiego 1. 7. (2429 12-2)

## IZYDOR WOHL

ulica Sykstuska 1. 6

we Lwowie

poleca Szan. P. T. Publiczności

swój WYŁĄCZONY SKŁAD HERBATY ROSSYJSKIEJ

Kaysow, dosk. czarna	1/2 kilo	1 60
" melange	" "	1 80
Suszong, wyborna	" "	2 -
" najlepsza	" "	3 -
Melange karawanowa	" "	4 -
Fu-czu Fu	Nr. I	3 20
" "	" II	4 60
" "	" III	6 -
K. & S. Popow	funt 1 r. 60 k.	2 40
" "	" 2 " "	3 -
" "	" 3 " "	3 75
Wysiewki	wyborna 1/2 kilo	1 60
" "	H. prima " "	1 80
" "	non plus ultra " "	2 50

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą, opakowanie franco. (7162 27-?)

## Röslera

woda do zębów i ust

jest bezsprzecznie najlepszym środkiem od bólu zębów i służy także równocześnie do utrzymania zębów w czystości. Ta od wielu lat sprawdzona i sławna woda do ust uchyla jednocześnie każdy nieprzyjemny odor w ustach. — Flaszka 35 ct.

R. Tüchler aptekarz,

(W. Röslera synowiec, następea)

we Wiedniu, I., Reglerungsgasse, 4.

Prawdziwa do nabycia we Lwowie w apt. Zygm. Ruckera, w Kutach w apt. A. Zagajewskiego; w Wąreżu w apt. w Kołomyi u Stenzla apt. w Tarnopolu u H. Kahanego, apt. w Sokalu Eug. Wysoczański, w Wąreżu B. Krzywobłocki, apt. [11 12-?]

Wyłączne zastępstwo nadwornych fabryk

Bösendorfera

jakoteż J. HEITZMANA i SYNA.

Główny skład

dla Galicji i Bukowiny

Fortepianów, Pianin i organów

kościelnych i pokojowych

L. M A R K A

we Lwowie, Rynek 1. 4.

1 Pierwsza koncesyonowana

Szkola muzyczna.

Nauka gry na fortepianie w III. oddziałach: I. Dla początkujących. II. Wyższy. III. Do wydoskonalenia gry. Nauka śpiewu solowego. Dyrekcja pośredniczy bezinteresownie w udzielaniu niżej ukonczonym nauczycielkom. Koncerta, Wieczory i Popiey dla uczennic wszystkich oddziałów bezpłatnie. Przepisy i Statuta otrzymać można w szkole. Sprzedaż fortepianów na raty miesięczne po 15 zł. Nowe Krzyżowe fortepiany od 275 zł. Wypożyczalnie od 5 zł. Zamiana używanych instrumentów. Jedynie zastępstwo organów z Ameryki.

S ród wielu środków domowych, zalecanych przeciwko podagrze i reumatyzmowi okazał się najskuteczniejszym i najlepszym prawdziwym Pain-Expeller z kotwica. Nie jest to żaden środek tajny, ale preparat ściśle realny, wypróbowany przez lekarzy, który można śmiało jako w zupełności zaufania godny polecić każdemu choremu. Najlepszym tego dowodem służy ta okoliczność, iż wielu chorych, spróbowały innych pompatycznie wystawianych środków leczniczych wrócić jednak do Pain-Expelleru.

Przekonali się bowiem przez porównanie, iż bóle reumatyczne, jak łomota ożonków i t. p., również ból głowy, zębów, ból w krzyżach i kłucie w boku (kolka) i t. p. od użycia Pain-Expelleru najprędzej przechodzą. Niska cena, wynosząca zależnie od wielkości flaszki 40 ct., 70 ct. lub 1 zł. 20 ct. umożliwia nabycie tegoż i biednym a liczne pomyślne kuracje dają gwarancję, iż pieniądze nie wyrzuci się daremnie. Należy się tylko wystrzeżać szkodliwych naśladowań i uważać za prawdziwy jedynie Pain-Expeller z „kotwicą“ Główny skład w aptece pod Złotym Lwem w Pradze, przy placu Mikolaja (Niklasplatz) 7. Jest na składzie prawie we wszystkich aptekach.\*

## Słabość męska,

skutki szeregowej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć, niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poleca jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:

dra Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 zł.

Cena wydania niemieckiego 2 zł.

Tysiąc znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi, w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem należytości franko, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierow w Lipsku (Verlags Magazin Leipzig, Neumarkt 34.)

10 9-12

Dr. Józef Wiczowski

h. asystant Uniw. Jagiell. ordynuje od 3-5 po południu ul. Skarbowska 1. 4. II. piętro, 2 schody (naprzeciw teatru). 4708

## 500 dukatów

wypłacę temu, kto po użyciu

**KOTHE'GO WODY NA ZĘBY**

flaszka po 35 ct., dostanie kiedykolwiek znowu bólu zębów lub nieprzyjemnego odoru z ust.

**Kothego „Zanschöne“**

wysmienty i szybko skutkujący środek do czyszczenia zębów, pudełko po 30 ct.; dobre i miękkie szczoteczki do zębów 7588 24-0 do 30 i 50 ct. poleca

Jan Jerzy Kothe

emerytowany dostawca nadworny w Miedling koło Wiednia, Villa Kothe.

We Lwowie prawdziwa do nabycia u p. apt. P. MIKOLASCHA, ulica Kopernika, i we wszystkich aptekach, handlach korzennych i perfum, galanterijnych i materyałów itp. w Galicji i Bukowinie.

## Realność

pod budowę l. 7 przy ulicy Słusarskiej (Chorążczyzna) jest z wolnej ręki do sprzedania.

Blizsza wiadomość tamże.

## Karol Bałaban

pod

„złotym kogutem“

we Lwowie

poleca

zupełnie świeży transport chińsko-rosyjskiej herbaty

ciemno raziągającej z wyborem smakiem i aromatyczną wonią 214\*

1/2 Ko. Congo cesarskiej	zlr. 2-
1/2 " Familijnej	" 3-
1/2 " Melange de Maskau	" 4-
1/2 " Imperial	" 5-
1/2 " Wysiewków własnego wysiewu	" 1-70
1/2 " Soucheong w oryginal. opakowaniu	" 4-

Przy odbiorze 3 ko. w jednej poztowej paozce płać porto do każdej staoyi poztowej w kraju.

Zamówienia na wszystkie towary przez telefon nr. 185 odsyłam, bezwzględnie do domu i oddawca towarów jest uprawniony za towar pieniądze pobrać. Handel otwarty od godziny 7 rano do godziny 9 wie-zór.

HERBATA

## KAROL BAYER

Lwów

przy ul. Krakowskiej 1. 11.

poleca wybora

## HERBATE

funt (1/2 kilo) po 1 zlr. 50 ct., 2 zlr., 2 zlr.

50 ct., 2 zlr. 75 ct., 3 zlr. 75 ct.

Herbatę w paczkach po cenach składu

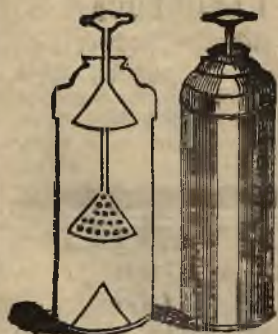
C. Traua, c. k. dostawcy nadwornego

w Wiedniu. 1841 8-30

HERBATA

## Antoni Halski

Handel towarów żelaznych i wyrobów nożowniczych we Lwowie, Plac Halicki 1. 1.



poleca nader praktyczny patentwany przyrząd do wyrabiania piany z jaj, masła, s odonu i ponczu z jaj, (w którym z niesłychaną szybkością, bo zaledwie w

15tu do 20tu sekundach powyższe produkta wyrabiać można) po cenie następującej:

Nr. 0 na pianę z 1 do 2 jaj	65 ct.
" 1 na pianę z 1 do 4 jaj	90 ct.
" 2 na pianę z 2 do 6 jaj	1 zł. 60 ct.
" 3 na pianę z 3 do 10 „ 2 zł. — ct.	

poleca również: uniwersalne maszynki do tarcia (butek, eukru, migdałów, czekolady i t. p. po zlr. 2-50, młynki blaszane do migdałów po 1 zlr., noże stołowe angielskie i styryjskie tuzin od zlr. 4- do 12-; Łyżki z metalu „Alpaca“ pod gwarancją za białość tuzin po zlr. 6-50, łyżeczki do kawy tuzin 3-20, ścisli do szynek po zlr. 3-; jako też wszelkie artykuły, wchodzące w zakres handlu towarów żelaznych i wyrobów nożowniczych. 2430 2-10

## SKŁAD KAWY Artura Kościckiego

pod godłem



WE LWOWIE,

Chorążczyzna 1. 22.

WE LWOWIE, Chorążczyzna 1. 22,

poleca dobrą i wydatną kawę,

sprowadzoną wprost od producentów z Ameryki

południowej

Kosztuje we Lwowie:

1 kilo zł. 1.70 i 1.80

Na prowincyi:

4% kilo zł. 8.70 i 9.15

franco. (4 24-?)

„Niemam wcale tych gatunków kawy, które inoi pod nazwą mojego godła ogłaszają.“

## NA SEZON DO POLOWANIA

poleca

Śróć, lotki, kule i kapsle, Uniwersalne smarowidło

nieprzemakalne do butów,

Smarowidło podeszwochronne, Koriosot,

kauczukowe, nieprzemakalne, połyskujące czarne smarowidło do skór,

Czernidło (szware) i lakier czarny do butów,

Apretura

do konserwowania skóry,

5442

Tran rybi do skór,

Tłuszcz do broni, PODESZWY

konopne, filcowe, korkowe,

PŁASZCZE GUMOWE nieprzemakalne,

po najniższych cenach

Józef Hanke

skład farb i handel materyałów pod „Czarnym psem“

we Lwowie, rynek 1. 38 we własnym domu, L. Telefonu 173.

## Złoto i Srebro

do pozłacania i naprawy ram, przedmiotów z drzewa, szkła, metalu, kamienia, gipsu, skóry, papieru i t. p. do posrebrzania przedmiotów metalowych. Środek wyborny i trwały. Zastosowanie bardzo pojedyncze. Cena od flaszki 1 zł. Cena od 6 flaszek 5 zł., za gotówką lub pobraniem należytości u

Leopolda Epstoyna

96 170/ 10-20 w Bernie (Morawskim.)